

Konferencja ekspertów państw nadbałtyckich

Coraz bliżej do „Konstytucji Bałtyku”

Do zawarcia konwencji o rybołówstwie i zachowaniu żywych zasobów w Morzu Bałtyckim pozostał już tylko jeden krok — tak scharakteryzować można rezultaty zakończonej 15 bm. w Sopocie konferencji ekspertów 7 państw nadbałtyckich.

Obrady naukowców i przed stawicielei rządów Danii, Finlandii, NRD, NRF, Polski, Szwecji i Związku Radzieckiego przygotowały grunt do zapowiedzianej na wrześniu konferencji w Gdańsku, która —

jak się powszechnie oczekuje — zakończy się podpisaniem konwencji przez wszystkie zainteresowane państwa.

Inicjatywa zawarcia konwencji wyszła z Polski. Projekt dokumentu przedstawiony został

rządom państw nadbałtyckich, a wstępne konsultacje przyniosły pozytywną jego ocenę oraz wykazały wolę wszystkich partnerów jak najszybszego zawarcia porozumienia. Dążenia te potwierdziło i umocniło sopońskie spotkanie ekspertów, którzy w roboczej dyskusji sformułowali szereg zaleceń i propozycji, zmierzających do udoskonalenia projektowanej konwencji.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że finalizacja polskiej inicjatywy zbiega się z inicjatywą Finlandii, która wystąpiła z propozycją zawarcia konwencji o ochronie Bałtyku przed zanieczyszczeniami. Konwencja gdańska i helsińska, w przypadku ich zawarcia, stanowić będą łącznie nie mającą precedensu „Konstytucję Bałtyku”, której wagi dla rozwoju życia biologicznego w naszym tak zagrożonym rejonie trudno nie docenić. (PAP)

Komunikat ekspertów w związku z katastrofą samolotu „Tu-144”

W związku z tym, iż w prasie zachodniej pojawiły się różne, częstokroć najbardziej fantastyczne wersje przyczyn i okoliczności katastrofy samolotu „Tu-144” w dniu 3 czerwca br. komisja francuska i grupa ekspertów radzieckich przekazały prasie następujący komunikat.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami międzynarodowymi i ustawodawstwem francuskim, dla zbadania okoliczności i przyczyn katastrofy samolotu „Tu-144” powołana została kompetentna komisja francuska, która pracuje z udziałem radzieckich ekspertów. Obecnie badane są okoliczności i fakty dotyczące wypadku, który nastąpił w czasie lotu. Należy zebrać i opracować wszystkie obiektywne dane i przeprowadzić odpowiednie badania.

Gdy tylko francuska komisja i grupa radzieckich ekspertów ustali przyczynę katastrofy ogłosi w tej sprawie niezbędne informacje.

Wszelkie publikowane obecnie wersje przyczyn katastrofy nie są oparte na ustalonych przez komisję faktach i nie wynikają z toku prowadzonych przez nią badań (PAP)

Sesja Rady NATO

W Kopenhadze zakończyła się dwudniowa sesja Rady NATO. W komunikacie opublikowanym w piątek na zakończenie obrad, ministrowie spraw zagranicznych państw członkowskich NATO wyrazili aprobatę dla ustalonego terminu rozpoczęcia pierwszej fazy europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Helsinkach w dniu 3 lipca br. Uczestnicy kopenhaskiej sesji wyrazili również nadzieję, że rozmowy w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej będą mogły rozpocząć się jesienią br.

Debaty bliskowschodnia

Rada Bezpieczeństwa ONZ zakończyła w czwartek wieczorem pierwszy etap debaty nad sytuacją na Bliskim Wschodzie. Około 30 delegatów różnych państw, biorących udział w posiedzeniach, wy-

Kronika 42 MTP

* Kontrakty „Metronexu” * Oferta Rumunii

W czasie konferencji prasowej PHZ „Metronex”, które podlega Zjednoczeniu Przemysłu Automatyki i Aparatury Pomiarowej „Mera” i reprezentuje też inne Zjednoczenia: „Predom”, „Unitra”, „Omel” i „Techima”, poinformowano, iż obroty targowe tego przedsiębiorstwa osiągnęły wartość 121 mln. zł dew.

W ramach tych transakcji przedsiębiorstwo sprzedało m. in. do krajów demokracji ludowej urządzenia peryferyjne — drukarki i 70 kompletnych laboratoriów. Zakupy obejmują głównie maszyny cyfrowe R-20 i R-50 oraz 7000 kalkulatorów z ZSRR. Zjednoczenie „Mera” prezentuje na 42 MTP kompleksową ofertę polskiego przemysłu komputerowego, automatyki, aparatury pomiarowej i naukowo-badawczej. W ekspozycji zaprezentowano m. in. maszynę cyfrową jedno litowego systemu R-30, zestaw maszyny cyfrowej Odra 1305 oraz przedstawione przez Instytut Maszyn Matematycznych zespoły pamięci na drutach magnetycznych, urządzenia technologiczne oraz przyrządy do ich przetwarzania.

Rumunia wstępuje w MTP już po raz 22. W tym roku do robek rumuńskiej gospodarki

E. Gierek przyjął S. Trepczyńskiego

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął 15 bm. wiceministra spraw zagranicznych PRL Stanisława Trepczyńskiego, który złożył ostatnio oficjalne wizyty w Wenezueli, Meksyku, Ekwadorze, Peru, Chile i Brazylii, zaproszony przez rządy tych krajów w charakterze przewodniczącego XXVII Sesji ONZ i przedstawiciela rządu PRL.

Stanisław Trepczyński złożył sprawozdanie i sekretarzowi KC PZPR z rozmów przeprowadzonych z prezydentami wszystkich tych republik, ministrami spraw zagranicznych i innymi osobistościami, w szczególności na temat możliwości dalszego korzystnego rozwoju stosunków dwustronnych i współpracy gospodarczej z Polską. (PAP)

T. Guzenko u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 15 bm. przebywającego w naszym kraju ministra floty morskiej ZSRR Timofieja Guzenko.

razilo głębokie zaniepokojenie z powodu utrzymującego się napięcia na Bliskim Wschodzie, stanowiącego zagrożenie pokoju, na świecie. Zgodnie z propozycjami członków Rady Bezpieczeństwa debata bliskowschodnia zostanie wznowiona w połowie lipca.

PAP-RADIO-INFO-WE-TEL-EFONEM
RADIO-INFO-WE-TEL-EFONEM-PAP
INFO-WE-TEL-EFONEM-PAP
TEL-INFO-WE-TEL-EFONEM-PAP
PAP-RADIO-INFO-WE-TEL-EFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE-TEL-EFONEM-PAP

„Kosmos-573” na orbicie

15 czerwca wystrzelono w Związku Radzieckim na orbitę okołoziemską sztuczny satelita naszej planety z serii „Kosmos” z numerem 573. Satelita wszedł na orbitę a jego aparatura działa normalnie.

reprezentują 22 centrale handlowe zrzeszające 120 przedsiębiorstw.

Jak mówił w czasie wczorajszego spotkania z dziennikarzami dyrektor pawilonu tego kraju na 42 MTP, w ekspozycji rumuńskiej należałoby przede wszystkim zwrócić uwagę na tokarki karuzelowe SC-2500 z ciętlem do kopowania HEID, tokarki równoległe SNA 710, jak również konwertery i silniki asynchroniczne. Zainteresowanie pol-

skich specjalistów wzbudzały też ciekawe elementy do automatyzacji, różne typy traktorów i ciężarówek, samochód osobowy „Dacia 1300”, sprzęt naftowy oraz rozmaite wyroby chemiczne. Dotychczasowe transakcje, jakie zawarły rumuńskie centrale na 42 MTP dotyczą eksportu do Polski obrabiarek i różnorodnej aparatury przemysłowej oraz importu z Polski wyposażenia do statków, silników i aparatury dla przemysłu chemicznego oraz aparatury badawczo-pomiarowej.

Współpraca przemysłowa okrętowych Polski i Bułgarii ma już wieloletnią tradycję.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Między ludźmi

Stosunki międzyludzkie to sfera bardzo skomplikowana — jak człowiek. I na pewno długo jeszcze będziemy się zastanawiać, jak uszczęśliwić siebie i innych, by nie szedźmy w tych ostatnich. Udowadnia, jak to na samopoczucie, a co za tym idzie na efekty pracy wpływa życiowe słowo w rodzaju — „ma pani piękne włosy”. Oczywiście baczmy, by nie mówić tego tysemu.

Deklaracje grzecznościowe, komplementy, przyjmujemy na ogół z należytą poprawką. Chociaż autor pożytecznej książki „Jak uszczęśliwić siebie i innych” radzi, by nie szedźmy w tych ostatnich. Udowadnia, jak to na samopoczucie, a co za tym idzie na efekty pracy wpływa życiowe słowo w rodzaju — „ma pani piękne włosy”. Oczywiście baczmy, by nie mówić tego tysemu.

Gdy najsłodsza przyjaciółka wykrzykuje na mój widok „jak ty świetnie wyglądasz”, wiem, że wyglądam fatalnie, co ona konstatuje z lubością, ale zgodnie z regułami dobrego wychowania tego mi nie powie. Nie powie mi również, że mimo sympatii, którą do mnie żywi, nie znosi szeregu moich wad, nie aprobuje tego czy innego postępu.

Na co dzień prawie każdy z nas ukrywa sporo ze swojego prawdziwego „ja” lub prezentuje je w lepszym wydaniu. I uchowaj nas Boże od wzajemnego obnażania i publicznego biczowania naszych przywar. Ktoś jest leniem, drugi lubi plotki, a trzeci przechwala się — wiemy o tym, i wcale nam to nie przeszkadza w towarzyskiej komitowie. Bardziej niebezpieczni wydają mi się domorośli naprawiacze świata, natrętnie bezustannie wychowujący otoczenie wytykaniem uchybień, wad, nie swoich oczywiście.

Ale co zrobić w przypadku, gdy ktoś wyraźnie „odstaje” od środowiska? Jest pełen napięcia wewnętrznego, wszędzie i we wszystkim upatruje zło, jest chorobliwie zazdrośny, zawistny? Napięcie, w którym żyje, wpływa na niego niszcząco. Do tej pory był dobrym kolegą, cenionym pracownikiem, a tu raptem nie można z nim wytrzymać. — Rozrabiacz, wariat, konfliktowiec — mówimy.

Ktoś zwierza się, że od pewnego czasu jest śledzony, że współlokatorzy trują go gazem. Jeszcze niedawno ludzie ci byli wolni od owych nieszczyśnych urojeń. Teraz unikamy kontaktu z nimi. Tak jest najwygodniej. Niech ktoś inny odważy się powiedzieć: — Jesteś chory.

Ktoś, by poddać obowiązkowi, by ustrzec się stresów, łyka tabletki — zaczyna od najmniej szkodliwych, potem sięga po silniejsze. Z każdym dniem wygląda gorzej. Śmieje się pół przłomnie. Przyjaciele chronią go przed okiem szefa, sami udają, że niczego niesłusznego nie zauważyli.

Gdzie przebiega granica przyjaźni, ludzkiej serdeczności i właściwie pojętego taktu? Czy mamy prawo, a może obowiązek ingerowania w cudze życie, gdy widzimy, że ktoś w naszym otoczeniu wymaga pomocy co najmniej neurologa, jeśli nie psychiatry, gdy objawy chorobowe się nasilają? Czy wkroczenie z nieproszoną pomocą, może się w pojęciu: socjalistyczne stosunki międzyludzkie? I kto powinien powiedzieć potencjalnemu pacjentowi o potrzebie pomocy lekarskiej — dyrektor zakładu pracy, przewodniczący rady zakładowej, kolega? Taka rozmowa wymaga nie lada taktu i subtelności od rozmówcy.

Wizyta u psychiatry zaliczana bywa do wstydliwych. Psychiatra kojarzy nam się na ogół ze schizofrenią, paranoją; nie zawsze wiemy, że zajmuje się też nieprawidłowością uczuć, postępowania, myślenia, zachowania. Obecnie więcej niż w XIX stuleciu ludzi cierpi na różne urojenia i obsesje, fobie. W Rocznikach Statystycznych Ochrony Zdrowia ONZ są dane z niepokoje. Znawcy przedmiotu twierdzą, że przyczyn tych chorób należy szukać u niekórych w ich sposobie życia: chęć posiadania, piastowania, przestających czyjeś możliwości ci sławności, mania dorabiania się, w zawisłości i wreszcie w nie nadejściu jednostek psychicznie słabszych za tempem życia. Lekarze za najskuteczniejszy środek zaradczy uznali wzajemną życzliwość — lek pozornie prosty a zarazem bardzo skomplikowany. Jego dawkowanie uzależnione jest przede wszystkim od poziomu naszego wyrobienia społecznego, naszej elity i naszej wewnętrznej kultury.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do przesyłnej kolumny: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60 959 Poznań.

Sprzęt lotniczy na MTP



Podczas obecnych MTP duże zainteresowanie wzbudza ekspozycja polskiego przemysłu lotniczego. Prezentowane są na niej m. in. szybowiec Bocian 1E oraz samolot Wilga-35 (na zdjęciu). Ten ostatni zakupili przedstawiciele przemysłu ciężkiego. Będzie on użyty m. in. do patrolowania linii rurociągowych. Polską ekspozycję zainteresowali się również handlowcy NRF i Japonii. [za]

Fot. — H. Kamza

Turystyka Polska — NRD

Przyjaźń przez granicę

W przededniu pełni sezonu turystycznego i wzmożonego ruchu między Polską i NRD agencje prasowe obu krajów: PAP i ADN zwróciły się o wypowiedzi do dyrektorów największych biur podróży: Mirosława Szymańskiego — PBP „Orbis” i Heinza Wenzla — „Reisebuero” NRD, zadając im cztery jednobrzmiące pytania dotyczące wymiany turystycznej.

Odpowiadając na pytanie: jakie odbicie znajduje stale pogłębiająca się współpraca pomiędzy Polską a NRD w dziedzinie tych biur oraz jaki wkład wnoszą te instytucje do

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej

Wczoraj odbyło się w Poznaniu posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stron, w którym uczestniczyli: z ramienia PZPR I sekretarz KW — Jerzy Zasada, sekretarz KW — Jerzy Wojciecki i przewodniczący Prezydium WRN — Tadeusz Grabski, z ramienia ZSL prezes WK — Walenty Kołodziejczyk i sekretarz WK — Czesław Hudowicz zaś z ramienia SD przewodniczący WK — Kazimierz Nowakowski i sekretarz WK — Tadeusz Młyńczak.

Przedmiotem posiedzenia były zagadnienia związane z dalszym doskonaleniem struktury organizacyjnej rad narodowych w Wielkopolsce. (na)

I. Gandhi w Belgradzie

Premier Indii, I. Gandhi przybył w piątek do Belgradu z 3-dniową wizytą oficjalną. Na lotnisku w Belgradzie powitał go pania Gandhi premier Jugosławii, D. Bijedic.

Koncentracja wojsk Izraela

Agencja France Presse powołując się na źródła palestyńskie w Sajdzie, donosi o zakrojonej na szeroką skalę koncentracji i przegrupowywaniu wojsk Izraela wzdłuż granicy z Libanem. W obozach uchodźców palestyńskich, znajdujących się na terytorium Libanu, podjęto nadzwyczajne środki w celu odparcia spodziewanego ataku oddziałów izraelskich. O przygotowaniu zbrojnych Izraela poinformowane zostało naczelne dowództwo palestyńskiego ruchu oporu oraz władze libańskie.

Z wizytą u podchorążych w Pile

Kilkudziesięcioosobowa grupa pracowników uczelni poznańskich oraz przedstawicieli TPPR, przebywała w całonocnej wizycie w Wyższej Oficerskiej Szkole Samochodowej im. gen. A. Waszkiewicza w Pile. Organizatorami spotkania, które przygotowane zostało z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego, byli: Zarząd Międzyuczelniany Ligi Obrony Kraju oraz Zarząd Miejski LOK w Pile.

Gospodarze szkoły, z komentantem WOSS gen. bryg. Sebastianem Strzałkowskim, zapoznali gości z zadaniem szkoły oraz z jej obiektami i gabinetami metodycznymi. Przygotowali także kilka niespodzianek: goście mogli wypróbować swoje umiejętności kierowania różnymi pojazdami wojskowymi na treningowym autodromie oraz sprawdzić swoje możliwości strzeleckie („strzelcy wyborowi” otrzymali dyplomy).

Na zakończenie spotkania, które odbyło się w warunkach polowych przy tradycyjnej żolnierskiej grochówce, komentantowi WOSS w Pile wręczono Złota Odznakę LOK, dyplom ZG LOK oraz medal pamiątkowy 50-lecia Akademii Medycznej w Poznaniu. Przy honorowej asyście podchorążych szkoły, goście z Poznania złożyli wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Tysiąclecia w Pile.

Reaktor „Maria” o 9 miesięcy szybciej

Budowniczo reaktora „Maria” powstającego w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku, dla uczczenia Roku Nauki Polskiej, podjęli 15 bm. dalsze zobowiązanie przyspieszenia budowy.

Piętnaście załóg pracujących przy realizacji „Marii”, m.in. Przedsiębiorstwa Budowy Chłodzi, „Chłodnie Komino-we”, Instytutu Badań Jądrowych, Mostostalu, Instalacji i Hydrobudowy, zobowiązało się przekazać obiekt do technologicznego rozruchu jądrowego w dniu 22 lipca 1974 r. — a więc dziewięć miesięcy szybciej, niż przewidywały pierwotne założenia. (PAP)

Z „Głosem” na urlop

Udając się na urlop możesz otrzymać „Głos Wielkopolski” w dowolnym czasie i miejscu w kraju. Warunkiem jest zamówienie prenumeraty wczasowej. W tym celu należy wpłacić na konto RSW „Prasa-Książka-Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 9 (w PKO nr 5-6-151) równowartość zamówionych egzemplarzy za okres, którego dotyczy zamówienie.

Wpłaty należy dokonać co najmniej 10 dni przed terminem realizacji zamówienia, podając dokładny adres miejsca urlopu lub domu wczasowego. Możliwość zamówienia prenumeraty wczasowej mają również zakłady pracy posiadające własne ośrodki wypoczynkowe. Dokonując wpłaty przez PKO należy zaznaczyć na blankiecie „prenumerata wczasowa”, rodzaj wydania, liczbę egzemplarzy i okres, którego dotyczy zamówienie.

Prenumerata wczasowa zawiera stałe i regularne otrzymywanie „Głosu” w okresie urlopowym.

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami, głównie we wschodniej połowie kraju, możliwe przelotne opady. Temperatura maksymalna od około 18 st. na północnym wschodzie do 20 st. w centrum i około 22 stopni na południowym zachodzie. Wiatry umiarkowane, przeważnie z kierunków północno-zachodnich.

Dziś: „Andrzej Rublow” i seminarium filmowe

Czyn Wielkopolan wartości 130 mln zł

Społeczeństwo Wielkopolski masowo i aktywnie odpowiedziało na apel Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu o podejmowanie czynów społecznych. Wyrazem tego są zadeklarowane czyny społeczno-użyteczne na sumę 1036 mln zł (w tym deklaracja mieszkańców Poznania wynosi 250 mln zł).

O emocjonalnym zaangażowaniu Wielkopolan na rzecz realizacji czynów społecznych świadczy fakt, że tylko w okresie inauguracji czynów (7 i 8 kwietnia) przystąpiło do prac porządkowych ponad 200 tysięcy Wielkopolan, a wartość wykonanych wtedy prac ocenia się na 14 mln zł.

Szczególnie aktywnie włączyło się społeczeństwo Wielkopolski do realizacji apelu Ogólnopolskiego Komitetu FJN „Od czystości do gospodarności”. O efektach tego działania świadczy systematycznie napływające z terenów województwa i m. Poznania meldunki mówiące o wielu pozytywnych przykładach indywidualnego i zbiorowego społecznego działania w zakresie poprawy estetyki i wyglądu miejsc zamieszkania, pracy i wypoczynku. O rozmiarach i zasięgu tej działalności świadczy fakt zadeklarowania prac porządkowych na sumę około 130 mln zł (w tym na terenie Poznania 50 mln zł). Dotychczas wykonano prace o charakterze porządkowo-gospodarczym, estetyczno-sanitarnym na sumę około 70 mln zł.

Realizacja czynów społecznych podjętych w grupie inwestycji przebiega zgodnie z przyjętymi harmonogramami i koncentruje się głównie na budowie dróg, kanalizacji, wodociągów, placówek kulturalno-oświatowych, wiejskich ośrodków zdrowia, remiz strażackich i urządzeń społeczno-rekreacyjnych.

Wykonanie czynów społecznych w grupie inwestycyjnej — wynosi 42 proc. w stosunku do planu rocznego, co stanowi 179 mln zł.

W zakresie stanu wykonania zadeklarowanych czynów przodują powiaty: Chodzież, Kościan, Gostyń, Środa Wlkp., Ostrów Wlkp., miasto Piła, a w Poznaniu dzielnice: Wilda i Jeżyce.

Dla zapewnienia wykonania zadeklarowanych prac społecznych na terenie Wielkopolski, ogniwa FJN podjęły szereg przedsięwzięć organizacyjnych i propagandowych, a prezydja



rad narodowych opracowały i zatwierdziły plany finansowo-rzeczowe określające sposób ich realizacji. (—)

Niedziela czynów

Sztandar dla najlepszych

Najbliższa niedziela będzie kolejnym dniem czynów społecznych mieszkańców Poznania i miast Wielkopolski. Wspólny wysiłek doprowadził już do uporządkowania zaniedbanych dotąd placów, skwerów i ulic. Obecnie zwróci się także baczna uwaga na zaplecza domów, Podwórza, klatki schodowe, piwnice itp. czekają na uporządkowanie. Chodzi o to, aby nie tylko front posesji lśnił czystością.

Prezydja Rady Narodowej Poznania i Wojewódzkiej Rady Narodowej postanowiły ufundować sztandar przechodni. Otrzymają go mieszkańcy tych dzielnic i miast, które poszczycić się będą mogły najlepszymi wynikami w pracach społecznych prowadzonych na rzecz własnego środowiska. Po raz pierwszy sztandar zostanie wręczony w przeddzień uroczystości 30-lecia PRL. Odtąd, po podsumowaniu całorocznej pracy, sztandar przechodni wręczany będzie zwycięskiej dzielnicy bądź miastu. (za)

Pierwsi absolwenci Podyplomowego Studium Służby Zagranicznej

15 bm. z udziałem członków kierownictwa MSZ, MHZ, MSW i MON oraz wydziałów KC PZPR odbyło się w Wyższej Szkole Nauk Społecznych uroczyste wręczenie dyplomów absolwentom rocznego Podyplomowego Studium Służby Zagranicznej. Studium ukończyło 60 osób. (PAP)

Przyjaźń przez granicę

Dokończenie ze str. 1

zacieśniania więzów przyjaźni pomiędzy naszymi narodami, dyrektorzy obu biur podróży stwierdzili, że współpraca ta uległa ostatnio znacznemu rozszerzeniu. Obejmuje ona coraz szerszy krąg obywateli obu krajów. Biura utworzyły wspólne grupy robocze, które przeprowadzają wzajemne konsultacje i wspólne konferencje prasowe mające na celu lepsze informowanie obywateli obu krajów o możliwościach w zakresie turystyki. Prowadzona jest też bezpośrednia współpraca turystyczna między zakładami pracy, instytucjami i placówkami naukowymi, co znacznie ułatwia nawiązanie kontaktu z załogami przedsiębiorstw o podobnym profilu zawodowym.

Wypowiadając się na temat korzyści jakie przynoszą nowe formy wyjazdów do czasu wprowadzenia bezpaszportowego ruchu turystycznego, dyrektorzy zgodnie podkreślili, że nowa forma wymiany turystycznej otwiera nowe możliwości.

Bezpaszportowy ruch turystyczny poza korzyściami gospodarczymi spełnia też ważną rolę czynnika socjalistycznej integracji.

Co oferują biura podróży w zakresie wyjazdów do naszych krajów i jaki oddźwięk znaj-

duje ta oferta? — to trzecie pytanie na jakie odpowiadali dyrektorzy M. Szymański i H. Wenzel.

Organizowany przez PBP „Orbis” ruch wyjazdowy do NRD charakteryzuje się przede wszystkim krótkimi (do 4 dni) pobytami. Do najbardziej atrakcyjnych dla turysty polskiego miejscowości należą: Berlin, Dreźnie, Lipsk, szczególnie w okresie Targów, Erfurt i Weimar, a także wycieczki objazdowe. Zmniejsza się natomiast zainteresowanie wyjazdami indywidualnymi.

Turystów z NRD, z kolei, interesują organizowane przez „Reisebüro” wyjazdy nad Bałtyk, do województw południowych i wschodnich, na Pojezierze Mazurskie i do Szwajcarii Kaszubskiej. Powodzeniem cieszą się wyjazdy połączone ze zwiedzaniem takich miast i ich okolic, jak Wrocław, Poznań, Kraków i Warszawa, a także pobytu wypoczynkowe w naszym kraju. Za bardzo atrakcyjną wycieczkę turystów z NRD uważają przejazd autokarowy na trasie Białka Śląska — Wyższe Tatry — Bieszczady.

Na zakończenie dyrektorzy obu biur podróży wypowiedzieli się na temat tras i miejscowości, jakie szczególnie polecają ich biura turystom.

Polskie Biuro Podróży „Orbis” oferuje tak atrakcyjne

Dziś: „Andrzej Rublow” i seminarium filmowe

I Ogólnopolskie Konfrontacje Filmu Radzieckiego, które na ekranach kin Wielkopolski potrwają jeszcze do końca czerwca, w Poznaniu zbliżają się ku końcowi.

Dzisiaj w kinie „Pałacowym” o godz. 16 zostanie wyświetlony film Andrzeja Tarkowskiego pt. „Andrzej Rublow”. Jest to wielki fresk historyczny, dzieło filmowe pokazujące nie zwykłą postać średniowiecznego mnicha-artysty, genialnego malarza ikon, człowieka o niezwykłej żarliwości dla prawdy i sztuki.

Po projekcji filmu, również w Pałacu Kultury — w klubie „Ikonosfera” — odbędzie się seminarium filmowe, w którym krytyk filmowy, Edward Pawlak, wygłosi wykład nt. „Eisenstein — prekursor współczesnej teorii filmu”, a potem odbędzie się dyskusja dotycząca koncepcji filmu historycznego w ujęciu Eisensteina i Tarkowskiego. Podstawą do tej dyskusji będą filmy: „Iwan Groźny” i „Andrzej Rublow”. (kos)

Jutro 12 stron

W niedzielnym „Głosie” czytelnicy m. in. znajdą:

- ▲ „Nowy” w zakładzie pracy.
- ▲ Nie zawsze na linii czyli „Kulturalnie moja sprawa”.
- ▲ Artykuł „Polska — NRD” i korespondencję z Węgier.
- ▲ „Książki Skandynawów”.
- ▲ List z Warszawy — Pamiątki po ludzkiej sceny.
- ▲ „Puchar dla kapitana Baranowskiego”.
- ▲ Wiersze Edmunda Pietryka.
- ▲ Felieton Magdy Strumian „Imieniny”.
- ▲ Opinie, polemiki, odpowiedzi.
- ▲ Ponadto: ● W studio i na estradzie ● Z książką na ty ● Recenzja z operetki ● Sport ● Nowelka kryminalna ● Krzyżówka ● Rysunki Gwidona Miklaszewskiego.

„Uwaga: wysokie napięcie“

Nowoczesna organizacja pracy, jest często zaczynem wyzwalania nowych technologii, sposobem uzyskiwania nowoczesnych wyrobów. Przykłady tak pojętej drogi do osiągnięcia produktów na światowym poziomie, spotykamy również na tegorocznych 42 MTP. Dzisiaj przedstawiamy jednego z czołowych wystawców polskiej elektrotechniki — Zakłady Wytwórcze Aparatury Rozdzielczej z Międzyzlesia pod Warszawą.

Jadąc koleją elektryczną w stronę Otwocka po prawej stronie torów mija się w Międzyzlesiu pod Warszawą duże hale produkcyjne i nowoczesny budynek administracyjny, na którego dachu zamontowano duży neon świetlny, przedstawiający skrót nazwy zakładu: ZWAR, czy Zakłady Wytwórcze Aparatury Wysokiego Napięcia (albo jak kto woli aparatury rozdzielczej — stąd litera „R” w skrócie) im. G. Dymitrowa.

CHŁOP - ROBOTNIK I ELEKTRONIKA

W tym dniu, gdy wraz z grupą kilkunastu dziennikarzy zwiedzaliśmy ZWAR, natrafiliśmy m. in. na czas przerwy śniadaniowej. Pomiedzy obrabiarzami i innymi maszynami na przeróżnych stołkach siedzieli robotnicy i zjadali swoje drugie śniadanie. W centrum obróbczym obrabiarce numeryczne sterowanych zauważyliśmy, iż przyjęło się układać kanapki na przykład na pulpach sterowniczych. I może te śniadaniowe obrazki zaskoczyły nas najbardziej. No, bo jak to? Z jednej strony najnowsze obrabiarze i elektronika, z drugiej zaś prymitywne dość warunki socjalne.

Właśnie kontrastowość jest dla tych zakładów najbardziej charakterystyczna. A wzięła się ona ze świadomego wyboru. Na taki wybór zdecydował się nowy dyrektor zakładów w chwili, gdy przyszedł do Warszawy z Mielca. Inżynier Mieczysław Groniek uchodził — przynajmniej w opinii wiceprezesa Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa mgr inż. Jerzego Lutosławskiego — za dyrektora wybitnego. „Dobry” — takiej opinii w czasie 10-letniego dyrektorstwa kombinatu WSK w Mielcu.

Gdy trafił do Międzyzlesia, jak sam mówi, miał dwie drogi wyboru. Dorabiać się powoli, długimi latami do nowoczesności, lub też pójść na duże uderzenie i od razu, jednym nie małym podjęciem wprowadzić elektroniki i maszyny cyfrowe do zakładu. Wybrał to drugie, przecież bardziej ryzykowne rozwiązanie. Zakładało ono bowiem z góry, że czegoś w zakładzie — wobec ograniczonej puli środków finansowych — musi na początku reorganizacji zabraknąć. Tak też się stało. Ale równocześnie inż. Groniek

liczył na to, że nowoczesna technika będzie tym czynnikiem, który siłą rzeczy przyspieszy i pociągnie za sobą inne niezbędne zmiany, m. in. z zakresu spraw socjalno-bytowych. I tutaj się nie przeliczył.

Już dzisiaj ZWAR dorabiają się w tempie szybszym niż to przewidziano licznymi obiektami socjalnymi: stołówkami, jadalniami, domów czasowych.

Kolejna „inność” zakładów im. Dymitrowa polega na tym, iż mimo produkcji urządzeń o szczególnie wysokim stopniu skomplikowania, zatrudniają ludzi pochodzących z regionów nieprzemysłowych. Ludzi, dla których ta praca jest pierwszą, lub przynajmniej pierwszą w przemyśle. Tak jest w podwarszawskim Międzyzlesiu i w oddziałach w Łęborku, Przasnyszu i tak będzie w następnym zakładzie w Ostrołęce.

A więc nowoczesną aparaturę łączeniową i zabezpieczającą wysokie napięcia, kompletne obiekty energetyczne na eksport, różnego rodzaju włączniki, odłączniki, aparaturę laboratoryjną itp. — w sumie 2000 wyrobów — produkuje w ZWAR głównie chłop - robotnik.

KOMPUTERY — NOWA ORGANIZACJA

Rozszyfrujmy tę nowoczesność, która trafiła do Międzyzlesia i innych oddziałów ZWAR. Najpierw pojawiły się obrabiarze numeryczne sterowane, a obecnie uruchomiono Rejonowe Centrum Obliczeniowe wyposażone m. in. w „Odrę” 1304. M. in. dzięki tym inwestycjom podniosła się nowoczesność produkowanych wyrobów. Wiele z nich to już obecnie unikalne agregaty, będące — jak na przykład wyłączniki 420 KV — nainnowoczesniejszymi w swojej klasie w Europie.

Nowoczesna technika spowodowała natychmiast potrzebę unowocześnienia organizacji. Tutaj zastosowano takie rozwiązanie. Całą organizację podporządkowano elektronicznej technice obliczeniowej. Wy magało to przeszerzowania wielu pionów administracyjnych, zlikwidowanie niektórych stanowisk i powołanie innych.

Ponieważ „komputery” sobie tego zażyczyły, powołano m. in. stanowiska zastępców dy-

rektora do spraw rozwoju wyrobu zakupu i sprzedaży. Wielu pracowników — tych bardziej konserwatywnych — nie mogąc nadążyć za gwałtownymi zmianami musiało odejść z zakładu. W ostatnich dwóch latach zmieniło się 30 proc. kadry kierowniczej, a 50 proc. tego personelu poddano różnym przetasowaniom. Średnia wieku wśród kierownictwa będzie niebawem wynosić 37 lat. Wszyscy ludzie z kierownictwa — również tego średniego — zostali przeszkoleni z zakresu zasad organizacji pracy, podstaw informatyki i analizy wartości. Skorzystano tutaj z pomocy NOT, PTE, TNOiK i innych organizacji.

Produkuje się w zakładach 2000 wyrobów w 10.000 „typorodkach”. Nie potrzeba części dla poszczególnych odmian i typów i kiedy — to pytanie zawsze sprawiało kłopot działom planowania produkcji. Dzisiaj komputer wylicza ilość tych wszystkich detali bezbłędnie w ciągu kilku godzin.

MOBILIZUJĄCY MONOPOL

Zakłady im. G. Dymitrowa są krajowym monopolistą w zakresie produkcji aparatury rozdzielczej wysokiego napięcia. Na niektórych monopolistów sam fakt, że są jedynymi wpływa niekorzystnie. Nie dbają o jakość i nowoczesność swych wyrobów, bo i tak znajdą na nie nabywców.

Inżynierowie z Międzyzlesia nigdy nie rozumowali w ten sposób. Nie mogli sobie na to pozwolić m. in. dlatego, aby ze swoimi aparatami utrzymać się na rynkach zagranicznych. Stale unowocześniane aparaty ZWAR stanowią już obecnie konkurencję dla uznanych firm zachodnich i japońskich, nawet na rynkach USA i Kanady.

Dyrektor, Mieczysław Groniek mówi:

— W ciągu jednego roku do konaliśmy... pięciolatniego skoku. Udało się nam, bo ryzyko waliśmy. Można powiedzieć, że — jak to się teraz popularnie mówi — pięciokrotnie wydłużyliśmy krok. Teraz, gdy już przeprowadziliśmy zasadniczą reorganizację przedsiębiorstwa, nasze następne przedsięwzięcia będą już mniej ryzykowne. Będziemy ten nasz model „organizacji dynamicznej” kontynuować, by za kilka lat nie okazało się, że znów trzeba będzie w ciągu roku wykonać pracę rozpiętą na lat pięć.

MAREK PRZYBYLSKI

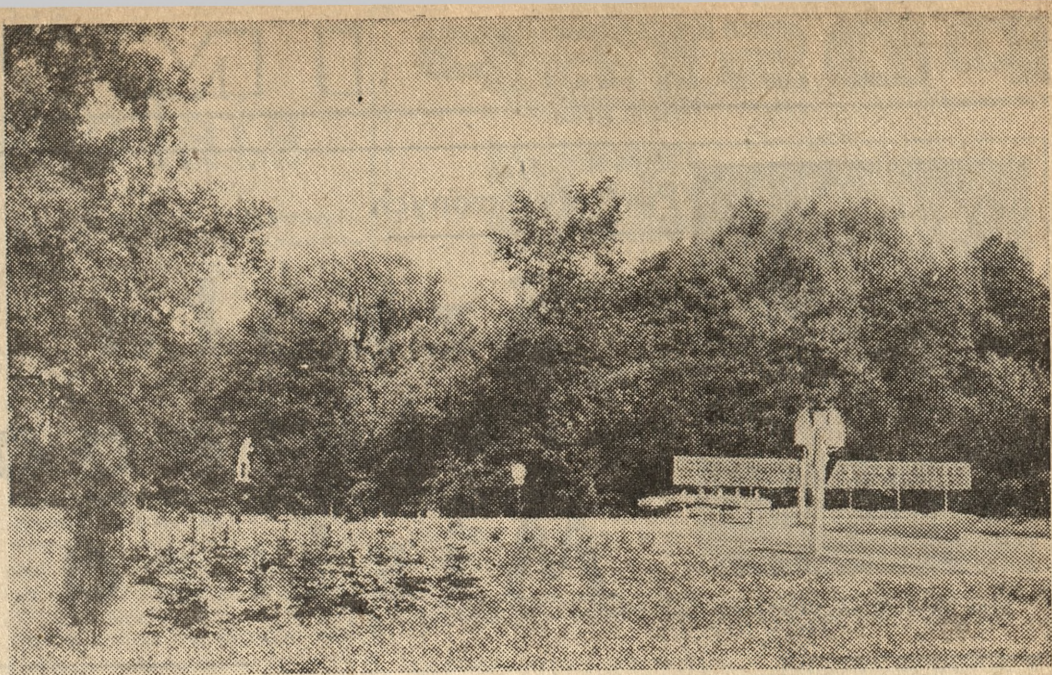
Pośród tysiąca sprzętów zmechanizowanych dla kuchni, jakościowy order ma tylko młynek do kawy. Inne urządzenia — potwornie hałaśliwe i nietrwałe — oczywiście nie dostąpiły tego zaszczytu. Radioodbiorniki — ileż to już nazw wprowadzono do obiegu — nadal mają fatalne potencjometry zniekształcające trzaskami odbiór, nie dające za nic ustawić głośności na kameralnym poziomie. Tworzywo używane do produkcji chłodziarek, niestety

tyczne mają pokrycie. Przez wiele godzin trwały testy w laboratoriach. Nie znaczy to wcale, by wyroby te były niedobre, bezużyteczne. Nie, zmieniła się tylko skala wymagania co do jakości. Nie ma już dziś przesławnych „bubli” z lat pięćdziesiątych, symbolizowanych przez marynareczkę o nierównych rękawach, przez odbiornik psujący się zaraz po włączeniu. Dziś kryterium zakupu odzieży jest dla większości wyrobów modny wygląd, dla telewizora — automatyka, wielkość ekranu, no i trwałość, określana niemal przez tysiąc godzin pracy. I właśnie mając te kryteria na uwadze, odsyła się do poprawki radioodbiorniki, chłodziarki, fraterki, pralki, żelazka pretendujące do wyróżnienia za jakość.

No i proszę: w taki to sposób wykrystalizowała się niespodziewana pointa, będąca skromną próbą głosu w prawdziwie już profesorskiej dyskusji na temat konsumpcji w ogóle i dóbr — jakie mają być, trwałe czy nadające się na szmela po kilku miesiącach użycia... Odciażyć chyba można konstruktorów od programowego psucia jakości, skoro nie mogą sobie jeszcze poradzić z dośściem do pożądaną.

ROBERT GIZA

Wszystkie te uwagi kry-



Budowany czynnem społecznym Park im. Powstańców Wielkopolskich w Śremie. Fot. — H. Kamza

Dobry czyn zatacza coraz szersze kręgi

Wzbogacamy wielkopolskie tradycje dobrej roboty. Hasło, które czytamy na jednej z ulic Śremskiej, jest zobowiązaniem. Czy realizowanym? Przyjechałem tutaj, by poszukać odpowiedzi, na ile potrzebne może znaczyć także — możliwe. Chodzę więc — śladami czynów społecznych.

„Dobry czyn jest jak kamień rzucony w wodę, zatacza coraz szersze kręgi”. Księga, na której wytyczone są te patetyczne trochę słowa, to „Książka Czynów, Darów i Upamiętnień” Przedszkola nr 2 w Śremie. Dowiaduję się z niej, że przedszkole wybudowano kosztem 3 milionów 100 tysięcy złotych, z czego 50 procent to czyn społeczny śremskich zakładów pracy.

Jasne, przestronne sale, dzieci zaferowane swoimi sprawami... Kierowniczka Walentyna Tomaszewska pokazuje ostatnie nabytki. Nowe meble, dar Spółdzielni Pracy „Włókniarz”. Gabinet lekarski, do którego wyposażenie zakupiła Miejska Rada Narodowa. Mikrofonizację budynku przeprowadziła Odlewnia Żeliwa HCP, stelaże ofiarował Komitet Powiatowy PZPR, filodendron PZGS, beczki do kwiatów — zakład bednarski Kazi- mierz Sękowski. Przed

paru dniami Odlewnia zasy- pała głęboki parów koło budynku, Przedszkole stoi na wysokiej skarpie nad Wartą, powstało tu teraz wspaniałe miejsce widokowe.

Dom Rzemiosła. Wartość 2 miliony złotych, w tym czyn społeczny rzemieślników 1,5 miliona złotych. Sklepy, część biurowa, ładna sala widowiska na 200 osób. „Tu nie jest jeszcze wszystko wykończono, boazeria będzie, brzoza”. Jan Mikołajczak, starszy cechu, główny inspirował budowę, daje: „Szli” jeszcze trzeba nadać, będzie to dom nie tylko dla rzemieślników, również dla społeczeństwa”.

Na nowym moście nad Wartą oglądam tablice, mówiące o historii mostu. Są one darem Odlewni Żeliwa. Czynnem pracowników tej Odlewni powstaje też, pomiędzy Osiedlem Jezioran a Odlewnią, Park XXX-lecia. Posadzono już tam 3000 drzew, znielowano teren, wytyczono aleje. I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Arkadiusz Feliczak pokazuje: „Tutaj będzie pływalnia, korty tenisowe, amfiteatr”. Chwili- lowo są tu tylko zwały ziemi, ale w ten amfiteatr wierzę. Widzę przecież uporządkowany i ukwiecony czynnem społecznym teren koło zakładu. Widać huśtawki, równoważnice, piaskownice, cały teren rekreacyjny koło przedszkola zakładowego. Wartość włożonej tu społecznie pracy wynosi 150 tysięcy zł. Pełne społeczne przygotowanie terenu (z całym systemem nawodnienia, świetlicą, ogródkiem jordanowskim) pracowniczych ogródków działkowych jest warte 850 tysięcy zł. Jezioro Grzymisławskie. Wybudowano tu, czynnem społecznym pracowników Odlewni wartość 1,5 mln złotych, kąpielisko. Molo długie na 150 metrów, rozbiórka, przystań, piękna, ze złocistym piaskiem plaża. Wygodny hangar sportowy. 19 żaglówek, w tym 5 klasy „Omega”. Zbudowanych przez członków klubu żeglarskiego.

Edwarda Sumisławskiego zastaje przy budowanej przez żeglarzy szóstej „Omedze”. Mówi, że żona już się pogodziła z faktem, że on po pracy w Odlewni przychodzi na przystań. Ze 9-letnia córka jest częstym towarzyszem jego pracy. Pokazuje duży globus, na którym śledzili drogę Krzysztofa Baranowskiego. Oglądam jeszcze małą, drewnianą komórkę na narzędzia — od tego zaczęli. I od zachowanego na pamiątkę, pamiętającego czas wojny, starego barkasu.

Z nowego — do „starego” Śremskiego. Stadion 25-lecia PRL. Na stadionie ogromne planse „Odlewnia Żeliwa symbolem socjalistycznych przemian”. „Kombinat PGR Manieczki — mięso, mleko, zboże”. To te zakłady i wiele innych budowały stadion. W tej chwili powstaje tu także czynnem społecznym dom socjalny (sauna, gabinety lekarskie, kawiarnia;

hotel). Wartość domu — 4 miliony złotych, wykonano już prace za 1200 tysięcy złotych. Obok buduje się hipodrom.

Stadion i hipodrom znajdują się w kompleksie parkowym 40-hektarowego Parku im. Powstańców Wielkopolskich. Do niedawna były tu bagna. Teraz — stawy, aleje spacerowe, skalniaki, pergole. Jest Aleja Przyjaźni — goście przyjeżdżający do Śremskiej sadzą drzewa. Buduje się tor saneczkowy, powstało już uformowane specjalnie wzgórze. Pełną kwiatów są (dar Towarzystwa Upiększania Miasta) rzeźby parkowe. Jest skromny, ale na pewno jeden z piękniejszych, ogród zoologiczny. Obok brodziku i ogrodu zabaw dla dzieci — w naturalnej scenarii lasu i parku — estetyczne, trwałe pomieszczenia dla zwierząt. Na skalach — grzywiaste owce arui. Obok mała koczodan zielony, wspaniały jeleni z ogromnymi porożami. „Mostostal” i Przemysł Terenowy właśnie zakończyły ogradzanie w lesie wybiegu dla jeleni. Wszystkie te woliery dla ptaków, świetnie wtopione w otoczenie domki i pomieszczenia dla zwierząt powstały dzięki bezinteresownej inicjatywie społecznej.

Zaczęło się to zaś przed paru zaledwie laty, gdy trzeba było zaopiekować się bezbroną sarną, która ugrzęzła w jednym z bagien.

Piękny to park, aż nie chce się go opuszczać. Wiele miast wojewódzkich mogłoby go Śremowi pozazdrościć. Gdy dowiaduję się, że wartość prac społecznych przy jego budowie wynosi już 10 milionów złotych, pytam się Mariana Dominiczaka I sekretarza KP PZPR, jak do tego doszło? Odpowiada: „Mielimy dobrych nauczycieli”.

Owych „dobrych nauczycieli” rzeczywiście miało w Śremie wielu ludzi, jeśli tyle dodatkowego, bezinteresownego wysiłku wkładają oni w upiększanie swego miasta. Ale myślę, że najbardziej ważkim „dobrym nauczycielem” śremskim jest autentyczna obywatelska pasja.

Stoję nad Wartą, oglądam rzekę, most, gotyckie zabytki architektury Starego Miasta. Oprowadzający mnie po Śremie kierownik Wydziału Handlu Prezydium PRN Sylwester Strzelczyk mówi, że wykorzystane zostaną stare arkady, że powstanie nad Wartą, z widokiem na ten przepiękny krajobraz, stylowa kawiarnia, że Śrem warto odwiedzać. Wierzę tym słowom. Do niedawna o tym osiemnastowiecznym mieście mówiono — miasto na boczny torze. Myślę, że obecnie Śrem jest na głównym, najważniejszym torze — śmiałej inicjatywy. Ona to sprawiła, że ludziami będzie się żyło — lepiej.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

16 VI 1973 — GŁOS — str. 3

Są znaki na ziemi, nawet sporo, że nadchodzi dobry czas dla kupujących. Fachowcy mówią o rynku komentując — nawet w najodleglejszych zakątkach kraju i branżach przemysłu. Co to za rynek? Potrzeby i gusta człowieka określają produkcję, obfitość i jakość towarów na półkach. I taki porządek jest zjawiskiem tak naturalnym jak zachód słońca. Są takie... znaki — „1 i Q” — na prawie piętnastu tysiącach towarów, produktów i wyrobów. Warte są te wyroby, według rocznych planów produkcji, już siedemdziesiąt miliardów złotych.

Dobra produkcja — porządne zaopatrzenie sklepu nie jest więc, jak się okazuje, aktem bohaterstwa, szczególnego samozaparcia zalogi, która... itd., itp. Po prostu na wielkich obszarach rynku mamy już tę „normalność”. I tylko towaru dobre, atrakcyjne mogą liczyć na powodzenie, a per sonel producenta — na godziwy zarobek. Za produkcję z tymi „jedynekami” czy „Q” — symbolami klasy światowej — wypada niemała premia. Cały już niemal przemysł rozliczany jest z produkcji sprzedanej, a handel w coraz większym stopniu odchodzi od kupowania słynnej „masy towa-

rowej”, czyli tego, co kupcom podetknięto pod nos.

Ale nie po to te uwagi, by zachęcić wszystkich do refleksji w rodzaju: jak do brze żyć, jak łatwo kupować. Wskazuje się te znaki na ziemi po to, aby uświadomić pewne sprawy sobie, a przede wszystkim — innym, którzy zapominają o rzeczywistości.

Skoro można było zbudować laser do syntezy mikrojądrowej, czemu nie ma porządną fotorek? Produ-

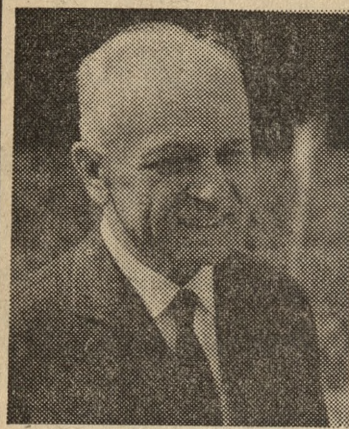
Bez komputera

Są takie znaki

cent ma z pewnością jakieś kłopoty, dla siebie niewątpliwie niezmiernie istotne. Ale przecież pokonanie tych trudności należy do obywateli, zawodowych obywateli, sporej grupy osób. Froterki, sprzęt tak przydatny w gospodarstwie domowym, nie mają nawet znaku KWE — który oznacza tyle tylko, że wyrób jest bezpieczny w użytkowaniu według przyjętych, państwowych norm. Może być więc zdjąć karteczkę, na wzór an tyreklamny papierowej — kupujesz na własne ryzyko, ryzykujesz zdrowiem?

— pachnie, zmieniając smak i zapach przechowywanych produktów. W magnetofonach tranzystorowych występuje przesłuch międzyścieżkami, nierówno bieg — nie taśma. Wada pralek — to słaba powłoka antykorozyjna i także pokrycie emalia. Materiał użyty do fabrykacji odkurzaczy elektrycznych jest fatalnie, co powoduje obciążenie kurzem. W żelazkach z termoregulatorami najłagodniejszym elementem są... regulatory temperatury.

Wszystkie te uwagi kry-



Prof. dr Felician Dembiński
Fot. — CAF

Portrety uczonych

Szkoła wielkiego Mistrza

Nie jestem uczonym — odpowiedział prof. dr Felician Dembiński na telefoniczną prośbę dziennikarza o rozmowę na temat jego drogi naukowej, wiodącej do nagrody państwowej I stopnia i wysokich odznaczeń.

Odkąd w roku 1926, jako młodziutki doktor i asystent Katedry Ekonomii Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego porzucił uczelnię i przyjął posadę praktykanta w jednym z wielkich majątków ziemskich, by w kilka lat później uzyskać srebrny medal Uniwersytetu... za pracę naukową, uważał siebie za praktyka i tę praktykę cenił sobie najwięcej. Przez kilka lat gospodarował, wpiersz jako rzadca i administrator, a potem jako dzierżawca wielkich gospodarstw rolnych w różnych województwach.

Dla pogłębienia wiedzy rolniczej po półrocznym pobycie w Międzynarodowym Instytucie Rolnictwa w Rzymie poznał osiągnięcia rolnictwa niemieckiego, francuskiego i angielskiego. Na uczelnię wrócił w 1949 roku jako adiunkt, później zastępca profesora i kierownik Katedry Roślin Przemysłowych Uniwersytetu Poznańskiego, a następnie profesor i kierownik Katedry Szczegółowej Uprawy Roślin poznańskiej Wyższej Szkoły Rolniczej. Jednocześnie pracował w Zakładzie Roślin Oleistych Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa.

Członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, odznaczony krzyżami: kawalerskim, oficerskim i komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Orderem Sztandaru Pracy II klasy, laureat zespołowej nagrody państwowej I stopnia za przełamanie trudności w uprawie rzepaku i zwiększenie plonów tej ważnej rośliny olejistej niemal trzykrotnie, wykształcił armię magistrów i doktorów, których uczył umiejętności łączenia przyrodniczych podstaw rolnictwa z ekonomicznym aspektem gospodarstwa rolnego. Swoich bezpośrednich współpracowników nakłaniał do podjęcia praktycznej pracy w rolnictwie.

Gdy, pisząc pracę magisterską, zwrócił się do Profesora z pytaniem o możliwość pozostania przy katedrze zaproponował mi... zakład doświadczalny w Swadimiu — wspomina początki swej drogi naukowej doc. dr Andrzej Dubas, podobnie jak jego Mistrz wychowanek gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, obecnie zastępca kierownika Instytutu Uprawy

Roślin i Rolnictwa poznańskiej Akademii Rolniczej. — Jako mieszczuchowi z działa pradziada ta praktyka rolnicza była mi bardzo potrzebna. Dała możliwość weryfikacji własnych umiejętności, wytyczyła dalszą drogę.

Nie sposób rozstrzygnąć, która z dziedzin działalności profesora Felicjana Dembińskiego praktyczno-badawcza czy wychowawcza — dydaktyczna większa dała mu sławę, bardziej wpływała na kierunek i tempo naszego życia społeczno-gospodarczego. Mówi się o nim — i nie bez racji — że stworzył poznańską szkołę hodowli roślin. Nie narzucając nikomu własnego tematu badawczego, stwarzał klimat twórczych poszukiwań.

Jego pozycja w uczelni i w reprezentowanej gałęzi wiedzy, forma przekazywania tej wiedzy, organizowania wykładów i ćwiczeń, to były wyznaczniki kierunkujące nasze decyzje. Nie byliśmy pierwszym pokoleniem wychowanków Profesora. Między nim a nami było jeszcze „ogniwo pośrednie” — postać, która dała namacalny obraz perspektyw, jakie nam stwarza obrany kierunek badań: profesor wówczas, jeszcze doktor, Kazimierz Piechowiak, który właśnie „wlaź” w swoje ziemniaki, osiągając pierwsze znaczące rezultaty. To budziło zaufanie, że w tym zespole nie tylko koleżeńskich ludzi, każdy, kto tylko zechce pracować, może sporo osiągnąć — mówi doc. Andrzej Dubas, zaś doc. Ignacy Wiatroszak, kierownik poznańskiego Zakładu Genetyki Roślin PAN do rozlicznych cech swego Mistrza, profesora Felicjana Dembińskiego, dodaje ogromną cierpliwość, dokładność i skrupulatność w pracy, która pochłaniała go bez reszty, nie zostawiając nawet czasu na sprawy osobiste.

Nauki rolnicze wymagają cierpliwości. Na wyniki prowadzonych badań trzeba czekać lata całe, nawet liczbą publikacji nie można imponować, bo na każdą składa się kilka lat doświadczeń. Profesor Felician Dembiński wraz ze swym zespołem przez 20 lat prowadził skomplikowane badania i doświadczenia nad najlepszymi sposobami uprawy rzepaku, a następnie upowszechniał je w możliwie najszerszych kręgach rolników przez odczyty, publikacje, pokazy. W rezulta-

cie zdołał rozszerzyć uprawę rzepaku na gleby słabe, udowodnił, że siał go można po zbożach, co dawniej uważano za niewskazane.

Dla rejonów kraju o różnych wilgotnościach i rodzajach gleb opracowano szczegółowe zalecenia co do sposobu nawożenia i uprawy. A gdy problem rzepaku został na ogół rozwiązany, profesor Dembiński „zabrał się” za uprawę słonecznika na ziarno, zaś jego uczniowie rozwiązują nie mniej skomplikowane problemy intensyfikacji uprawy ziemniaków (prof. dr Kazimierz Piechowiak), bez których trudno sobie wyobrazić jakikolwiek polski stół, uprawy kukurydzy (doc. dr Andrzej Dubas), o której swego czasu obojętność najprzeróżniejsze dowcipy, a która jest świetną paszą, czego dowodem wzrost areału uprawy tej rośliny i rewelacja hodowlana, jaką jest wdrożenie uprawy na susz przy pełnej dojrzałości ziarna.

Może wyda się komuś dziwnym ten życiorys Profesora, w którym tyle samo miejsca zajmują fakty z jego życia, co prace jego uczniów. Ale emerytowany już profesor Akademii Rolniczej odmawiając wywiadu, skierował uwagę dziennikarza na tę część swojego dorobku, która wyznaczyła poznańskiemu ośrodkowi nauk rolniczych znaczną rangę w kraju.

Wśród największych osiągnięć teoretycznych i poznawczych nauki polskiej, wytypowanych w rezultacie ankiety „Trybuna Ludu”, znalazło się nieprzypadkowo wyhodowanie nowych odmian roślin uprawnych, m. in. ziemniaków, oraz opracowanie technologii produkcji rzepaku. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że tędy również wiedzie droga ku tej Polsce, w której ludzie będą żyli dostatniej.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

42 Międzynarodowe Targi Poznańskie

Technika w pełnym blasku

Na tegorocznych pierwszych MTP — Technicznych wystaw krajowych oraz firmy i czolowe koncerty z całego świata prezentują wiele eksponatów zasługujących na miano nowości lub ciekawostki.

W pawilonie pod iglicą największym powodzeniem cieszą się stoiska kolorowej telewizji przemysłowej i studyjnej, telewizyjny system obserwacji dla górnictwa i hutnictwa. Wielu zwiedzających zatrzymuje się też tutaj, aby... posłuchać koncertów organowych, które na prototypowych organach elektronicznych B-2K produkcji Zakładów Radiowych „Unitra-Eltra” z Bydgoszczy, wykonuje Henryk Spychała z Opery Bałtyckiej.

Zjednoczenie „Mera” prezentujące kompleksową ofertę polskiego przemysłu komputerowego, automatyki, aparatury pomiarowej i naukowo-badawczej wystawia m. in. maszynę cyfrową jednolitego systemu R-30, która stanowi polską ofertę dla krajów RWPG. Zestaw maszyn cyfrowej „Odra” 1305 przedstawiony jest jako pracujący ośrodek obliczeniowy elektronicznego przetwarzania danych.

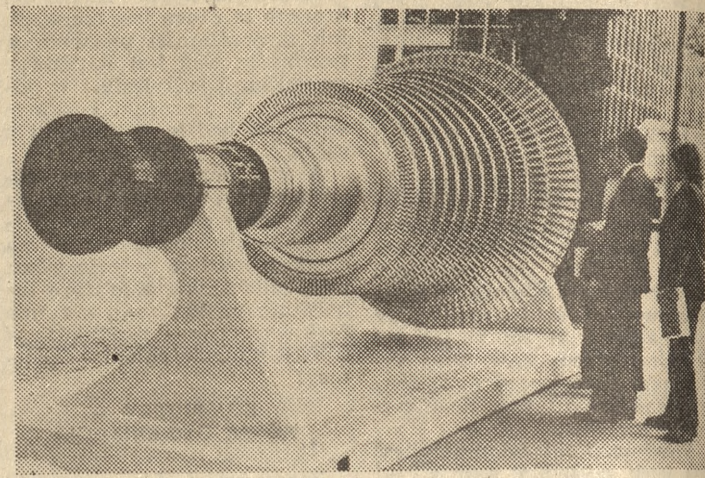
Ekspozycje Zjednoczenia „Klima — Went” demonstruje rolę przemysłu ciężkiego w służbie ochrony środowiska. Prezentowane są instalacje odpylające i do centralizacji gazów odlotowych oraz nowe filtry tkaninowe.

W pawilonie ZSRR na uwagę zasługują przede wszystkim rewelacyjne aparaty do spawania na zimno, w warunkach kosmicznych, metodą tarcia oraz spawania bezстыkowego szyn kolejowych. Rewelacyjne parametry prezentuje też samojezdna równiarka DS-39 A, która w ciągu jednej godziny pokonuje 6 km, pozostawiając za sobą gładkie podłoże o szerokości 3 km.

Czechosłowacja zademonstrowała m. in. automatyzację urządzenia Digigraf 1612, służącego do kreślenia zadań, dla których opracowany został program lub też bezpośrednio współpracujący z komputerem.

Znajduje zastosowanie przy kreśleniu map, planów, projektów, motywów kilkuwarstwowych elementów konstrukcyjnych rozwiązywanych przez komputer itp. Ułatwia kontrolę programów dla obrabiarek o sterowaniu programowym i umożliwia automatyzację w procesie wytwarzania projektów (np. tekstylnych).

Wśród wielu specjalistycznych eksponatów przedstawionych przez NRD na czoło wybijają się kompleksowa ekspozycja obrabiarek. Są to najnowsze maszyny z numerycznym sterowaniem i urządzeniami do przetwarzania danych. (map)



Wirnik turbiny o mocy 200 MW.
Fot. — H. Kamza

Polskie samochody

Choć organizatorzy obecnych MTP nie przygotowali w tym roku w Poznaniu ekspozycji, która mogłaby nosić miano salonu samochodowego, jednak udział licznych firm oraz interesująca oferta polskiego przemysłu motoryzacyjnego sprawiły, że 42 Międzynarodowe Targi Poznańskie stały się m. in. swego rodzaju motoryzacyjnym salonem.

Szczególą uwagę zwraca ekspozycja polskiego przemysłu. PHZ „Pol-Mot” na przestrzeni 3500 m kw. przedstawia ofertę handlową obejmującą ponad 40 typów różnych pojazdów. FSO prezentuje 10 typów „polskich Fiatów” 125 p, m. in. samochód z kierownicą znajdującą się po prawej stronie, z przeznaczeniem na eksport do krajów, gdzie obowiązuje jeszcze ruch lewostronny. Po raz

pierwszy wystawiany jest też Polski „Fiat” 126 p. Te samochody cieszą się dużym zainteresowaniem zwiedzających. Oglądają oni m. in. „Fiat” 126 p, który przejechał już 88 000 kilometrów oraz specjalną przyczepę campingową do tego samochodu. Wielu zwiedzających zatrzymuje się przy samochodzie „Zastava” 101 p, który produkować będziemy w Polsce w kooperacji z Jugosławią.

Wśród interesujących mode- li nowych „Nys” znajduje się m. in. samochód z podwyższonym dachem, przeznaczony np. do przewozu „Coca-Coli” oraz wóz campingowy. Lubelska FSC demonstruje „Żuka” z podwyższoną kabiną.

Przykładem kooperacji polskiego przemysłu motoryzacyjnego jest autobus „Jelcz-Berliet” PR 100 w wersji miejs-

kiej, nowy typ zautomatyzowanej cysterny do przewozu mleka o pojemności 8500 l produkowanej w Jelczu przy współudziale norweskiej firmy „Skuteng” oraz samochód pożarniczy „Jelcza” również powstały we współpracy z Norwegami i 14-tonowy samochód — wywrotka owoc kooperacji Jelcza z firmą Steyr.

Po raz pierwszy na Targach wystawiamy też nasz samochód dla rolnictwa „Tarpian”, który produkowany będzie w Zakładzie Samochodów Rolniczych FSC w Poznaniu — Antoninku. Ten sam zakład prezentuje w dziale urządzeń do napraw i obsługi samochodów automatyczną myjnię szrotkową do samochodów wraz z suszarką Funo-Tunel oraz myjnią do mycia części płynem na gorąco „Tajfun B”. (map)

Materiały dla budownictwa

ŁADNY GIPS!

Polskie złoża skał gipsowych (mamy ich 231 mln ton w Kieleckiem) należą do bogatszych w świecie pod względem ilościowym i są dość dobrej jakości. Z wydobyciem 1.700 tys. ton kamienia gipsowego znajdujemy się na 9 miejscu w świecie, a produkcja spoiw gipsowych w ilości 379 tys. ton daje nam 7 miejsce (ale w ilości kg na 1 mieszkańca produkujące kraje biją nas kilkakrotnie). Naszym największym dotychczasowym wydobywcą i producentem gipsu (90 proc.) są Zakłady Dolina Nidy w Gackach (woj. kieleckie). W najbliższych latach uruchomiony zostanie nowy wielki kombinat gipsowy — stawiany też w Kieleckiem.

W oczach entuzjastów gipsu — to materiał o korzystnych właściwościach użytkowych, ekonomicznych i estetycznych, mogący znaleźć zastosowanie we wszystkich dziedzinach budownictwa: przy robotach konstrukcyjnych, wykończeniowych i wyposażeniowych. Transportowcy i budowlani zaliczają jednak gips do materiałów trudnych. Trzeba mu bowiem zapewnić specjalne warunki przewozu, magazynowania i stosowania na budowie.

Według opinii „konsumentów” wyrobów gipsowych, różnie z nimi bywa: w Krakowie np. przypominają się fakt opadnięcia z kilku budynków tynków gipsowych, ale dla odmiany w gmachu poczty głównej tegoż miasta dobrze zdają egz-

min wyłożone tam płyty dźwiękochonne; przyjemnie mieszka się na wakacjach w wytwarzanych seryjnie w Namysłowie z elementów gipsowych domkach campingowych; pomieszczenia, w których zastosowano gipsowe ściany działowe, dają się stosunkowo łatwo modernizować itp. itd.

Ta różnorodność opinii zmusza do postawienia pytania: do jakiego stopnia gips jest materiałem niezbędnym budownictwu — i do czego się szczególnie nadaje? Usiłovali na to ostatnio odpowiedzieć uczestnicy zorganizowanej w Kielcach konferencji naukowo-technicznej na temat roli gipsu jako materiału budowlanego i jego zastosowania w budownictwie mieszkaniowym — naukowcy i

praktycy, mający z tym tworzywem kontakt na co dzień.

NIELATWY — ALE KORZYSTNY

Dość szybko wyjaśniło się, że po okresie nieufności i dąsów pomiędzy producentami materiałów budowlanych z gipsu a ich odbiorcami — budowlanymi, kiedy to ci ostatni nie „widzieli” gipsu na placu budowy — rozwinęliśmy szeroki, a przy tym dość opłacalny eksport materiałów budowlanych z gipsu — znanych za granicą pod nazwą Nidex — przeważnie do NRF i krajów skandynawskich. Zapotrzebowanie na wyroby z tego surowca obecnie znacznie wzrosło. I to pomimo że w oczach użytkowników pozostał on nadal materiałem niełatwym. Zaczęto jednak pełniej doceniać jego zalety — jak to powiedział przewodniczący konferencji prof. Jerzy Grzymek — szlachetność gipsu. Żaden inny materiał budowlany nie charakteryzuje się jednocześnie lekkością, gładkością powierzchni, łatwością obróbki (cięcie, wiercenie, wykuwanie otworów

CORAZ WIĘCEJ ZASTOSOWAŃ

Produkowane w ilości 4 mln m kw. suche tynki (NRF używa ich 140 mln m kw.) używane są w budownictwie przede wszystkim do wykładania wewnętrznych powierzchni ścian i sufitów oraz jako ścianki działowe. Ich lekkość, elastyczność i duży stopień wykończenia niezwykle ułatwiają mechanizację i prace montażowe oraz ewentualne późniejsze zmiany modernizacyjne w układzie funkcjonalnym mieszkań czy pokoi biurowych. Można je ciąć, kleić, piłować i nawiercać, a idealnie gładkie powierzchnie aż proszą się o naklejenie tapety, lecz przyjmą też każdą farbę.

Ze spoiw stosowane np. gipsu tynkarskiego „Nidalitu” pozwala na dużą oszczędność czasu i materiału w stosunku do tradycyjnych zapraw budowlanych i — co najważniejsze — dzięki zdolności gipsu do absorpcji i desorpcji pary wod-



HUMOR I SATYRA

Czyste ręce gwarancją dobrego lata

Jakiś ropień na ręce kucharza — i za dwie godziny takie nagromadzenie w przygotowywanym przez niego posiłku drobnoustrojów, że starczy na zatrucie sporej grupy ludzi. Na szczęście przypadek taki zdarza się rzadko — w Poznaniu ostatnio przed kilku laty. Są wprawdzie pojedyncze przypadki zatrucia pokarmowych — w roku, bieżącym miejska Stacja Sanepid zanotowała ich tylko trzy. Znaczenie częstsze są wszelkie niezbyt żołądkowo-jelitowe, spowodowane przyczynami najrozmaitszymi.

Lato sprzyja tego typu zachorowaniom. Wszak jest to okres lodów i owoców, a także okres rozwoju nosicieli czy przenosieli tych chorób. By powstało zakażenie drobnoustrojami, muszą one wystąpić w odpowiedniej liczbie. Pojedyncze nie są groźne. Ich rozwojowi sprzyja wyższa temperatura. Stąd zalecenie, by przygotowane do spożycia potrawy przechowywać w temperaturze do około 4 stopni C, bowiem w tych warunkach termicznych gronkowce nie wytwarzają jadu i się nie rozmnażają.

Podstawowym środkiem profilaktycznym jest oczywiście higiena. Mycie rąk, owoców itp. Zarówno w domu jak i placówkach zbiorowego żywienia. Nad tymi drugimi czuwają pracownicy Sanepidu, nad pierwszymi gospodyni domu. Poznań, miasto targów, szczególnie na te sprawy musi być uczulone. W hali targowej nr 20 mieści się więc delegatura targowa Państwowej

Inspekcji Sanitarnej, czynna z rano, bowiem nikt nie jest w od 6.30 do 21. Z wozów dostawczych i 24 placówek żywnościowych pobiera się dwa razy dziennie próbki artykułów, poddaje badaniu w podręcznym laboratorium. W ciągu pierwszych trzech dni targowych pobrano do analizy mikrobiologicznej 24 próbki podejrzaných artykułów spożywczych, z których zakwestionowano 8. Zniszczeniu uległo 25 kg bigosu, 0,5 kg jajka w szynce, 0,75 kg sałatki mięsnej.

Jak na obroty handlowe nie są to ilości znaczne, świadczą o naszym mieście i jego handlu raczej pozytywnie. Choć w niektórych przypadkach zachowanie tej opinii zależy już tylko i wyłącznie od klienta.

Weźmy na przykład satura-tory. Zdarzają się i takie sytuacje, że ktoś ugasiwszy własne pragnienie resztką wody z kubeczka poi swego pieska. Wprawdzie wprowadzono w naszym mieście naczynia jednorazowego użytku, ale licho nie śpi — a nuż skusi kogoś, by „zaoszczędzić” i użyć je po raz drugi? Zgniatajmy więc przeczornie po pierwszym użyciu. To także profilaktyka przeciwzatruciowa...

Nieraz słyszy się protesty przeciw zarządzeniom zabraniającym sprzedaży mleka samokwaszonego w sklepach spożywczych. Przecież pić się chce, w domu kawa smakuje w ten sam sposób i nie się jeszcze nikomu nie stało... Osoby odpowiedzialne za stan higieny żywienia i żywności miejskiej Stacji Sanepid twierdzą jednakże, że w warunkach sklepu spożywczego jest to niewyska-

żone, bowiem nikt nie jest w stanie skontrolować, jak długo takie zsiadłe mleko stoi w konwi, a przecież podczas procesu jego kwaszenia rozwijają się obok pożytecznych także niekorzystne bakterie, a ponadto cyna z konwi też daje znać o sobie... Dla amatorów zsiadłego mleka własnej produkcji dodatkowa więc przestroga: nie może ono stać zbyt długo i należy unikać ocynowanych naczyń.

Lody (zwłaszcza te w automatach) — jak nas zapewnił, no w Sanepidzie — dla poznaniaków nie stanowią groźby zatrucia pokarmowych, robione są bowiem ze sproszkowanego mleka i takichże jajek, co wcale nie oznacza, że każdy żołądek bez protestu przyjmie nadmiar tego chłodnego pokarmu, ale to już rzecz odbiorcy. Znacznie większą groźbę społeczną stanowią pojawiające

się już grzyby. Przypominamy, że muchomor sromotnikowy jest w tym roku niemiernie groźny niż w poprzednich.

Na stan zdrowia naszych żołądków nie pozostają bez wpływu pewne regionalne zwyczaje żywieniowe. Rozpowszechniony w Poznańskim i w Bydgoskim zwyczaj wekowania mięsa stanowi potencjalną groźbę zatrucia jadem kiełbasianym — największą w Polsce. Nie zabieramy więc tego rodzaju zapasów na weekendy czy wczasy, nie posyłamy też dzieciom na kolonie mięs i wędlin, nie utrudniamy życia sobie i innym, ubiegłoroczne przypadki czerwonych — tej „choroby brudnych rąk” — wskazują, że niebezpieczeństwo jest realne i jego zapobieżenie zależy tylko od nas samych.

B. W.



Na wycieczce.

Fot. — J. Myszkowski

Jadąc na kolonie

Zbliżający się w szybkim tempie okres wakacji letnich to już ostatni dzwonek, aby przypomnieć elementarne zasady wypoczynku kolonijnego zarówno organizatorom, jak i rodzicom — pierwszym o podstawowych warunkach prowadzenia kolonii a drugim — co dla dzieci należy przygotować i w jakim kierunku jeszcze w ciągu ostatnich tygodni dokształcić je. Uwagi chyba na czasie, bo akcja czasów letnich obejmuje w naszym województwie 98 proc. ogółu dzieci, a ponad to wiele dzieci wyjeżdża na kolonie po raz pierwszy w życiu.

Pierwszą najważniejszą zaletą pobytu na kolonii jest oczywiście czyste powietrze, z którego dzieci winny korzystać jak najszerzej. Dlatego należy położyć szczególny nacisk — bo niestety, nie wszyscy opiekunowie pamiętają o tym — na pedantyczne wietrzenie sypialni, w których dzieci przebywają ponad jedną trzecią doby.

Gimnastyka, sport i turystyka — nieodzowne elementy każdej kolonii — muszą być dostosowane do fizycznego rozwoju dziecka, a w wypadku zbyt dużych w tym rozwoju różnicowości trzeba dokonać podziału na grupy.

Specjalnej troski, zwłaszcza w pierwszym okresie, wymaga zachowanie odpowiedniej ostrożności, aby nie dopuścić do wypadków udaru słonecznego. Przez cały zaś okres trwania kolonii konieczny jest bardzo czujny nadzór, szczególnie w czasie kąpieli rzecznych lub morskich.

Biletom wizytowym każdej kolonii powinna być wzorowa dbałość o higienę osobistą dzieci, higienę otoczenia i higienę żywienia. Sprawy takie, jak ciepły natrysk — co najmniej raz w tygodniu, czyszczenie zębów — zwłaszcza wieczorem, mycie rąk przed każdym jedzeniem i po każdej bytności w ustępie, wzorowa czystość w pomieszczeniach i w najbliższym otoczeniu kolonii — muszą być nie tylko nakazywane, ale i rygorystycznie przestrzegane i kontrolowane.

Na rodzicach natomiast ciąży obowiązek, aby dziecko poddało się badaniu lekarskiemu, niezbędnemu do zakwalifikowania na kolonie oraz wymaganyemu szczepieniom. Trzeba również przygotować wyekwipowanie dla dziecka według spisu, z którym można zapoznać się w szkole, względnie zakładzie pracy organizującym kolonie. Każdy przedmiot, który dziecko zabiera ze sobą i każda sztuka odzieży i bielizny powinna być oznakowana nazwiskiem, a na mniejszych sztukach — jak chusteczki do nosa, skarpetki, kąpielówki itp. — powinny być monogramy.

Obecnie w domu trzeba już zwrócić baczną uwagę na zachowywanie przez dziecko wymogów higieny osobistej i wyrobienie nawyku do utrzymywania czystości. Trzeba też wpoić dziecku, ażeby każde niedomaganie, ból, stłuczenie, czy skaleczenie możliwie szybko zgłaszało opiekunowi względnie higienistce. Dziecko musi zrozumieć, że nie powinno lekceważyć żadnych objawów jak np. bólów brzucha czy na wet bólu głowy. Wczesne zgłoszenie opiekunowi pozwoli na

spowodowanie badania lekarskiego i udzielenie szybkiej i skutecznej pomocy.

Rozsądna, lecz dyskretna pomoc rodziców przed wyjazdem, celowe zaplanowanie i zabezpieczenie przez kierownika kolonii czynnego wypoczynku pozwoli dzieciom uzyskać maksimum korzyści dla zdrowia i rozrywki z tejże jak ze przyjemnej i niezapomnianej formy wypoczynku w gro madzie.

Radość i zdrowie dzieci, to z kolei najwyższa satysfakcja i nagroda dla organizatorów i opiekunów, wychowawców i rodziców. („Trybuna Robotnicza”)

doc. dr JERZY RZEPKA

Posiłek na wycieczce

Od lat obserwujemy stały i dość szybki wzrost różnego rodzaju wyjazdów turystycznych. Poważnie też trzeba się liczyć z dalszym dynamicznym rozwojem form odpoczynku czynnego. Dla zapewnienia odpowiednich warunków tego wypoczynku, między innymi świątecznego, powinno być dobrze zorganizowane zaplecze usługowe, w tym również zaplecze usług żywieniowych. Wypoczynek niedzielny, odbywany często z całą rodziną, wymaga więc rozwoju zakładów szybkiej obsługi, zwłaszcza tak zwanej małej gastronomii, zlokalizowanej głównie w pobliżu dworców kolejowych, przystanków autobusowych, parkingów, plaż i ośrodków wypoczynku, a ponadto przy obiektach krajoznawczych, ciesząc się dużym zainteresowaniem.

Trudniejsza sprawa, to pełne zabezpieczenie żywienia dla turystyki, w szczególności na szlakach mniej zagospodarowanych. Ocenia się, że gastronomia w skali kraju uczestniczy na razie zaledwie w 14 proc. w zaopatrzeniu turystów i osób podróżujących w środki żywienia. W tej sytuacji dla wielu turystów organizacja żywienia we własnym zakresie staje się koniecznością.

Istnieją pewne, określone przyzwyczajenia żywieniowe

związane z turystyką i podróżowaniem. U nas utarł się na tę okazję zwyczaj obfitego zaopatrywania się w żywność. Przyczynia się do tego swego rodzaju odświętny charakter turystyki i podróżowania, a ponadto przekonanie, że każdej formie turystyki towarzyszą duże wydatki energetyczne ze strony organizmu. W rzeczywistości może to mieć miejsce tylko w wyjątkowych sytuacjach np. w czasie intensywnego wspinaczki wysokogórskiej.

Odżywianie podczas wyjazdów świątecznych i w turystyce kilkudniowej może i powinno być inne, niż na co dzień. W normalnym odżywianiu chcemy, aby nasze całodienne pożywienie zawierało wszystkie niezbędne składniki pokarmowe, wśród których ważną rolę spełniają białka i tłuszcze, składniki mineralne i witaminy, a ponadto węglowodany. Natomiast w turystyce wysuwają się na plan pierwszy węglowodany i napoje, a pozostałe składniki mają charakter uzupełniający.

Stąd dużą rolę odgrywają produkty bogate w węglowodany, a zarazem częściowo odwodnione, o mniejszej objętości i wadze, jak pumpernikiel, chleb chrupki, herbatniki, słone paluszki, precelki itp.

Ważną sprawą jest uzupełnianie strat wody, co zwykle

się już grzyby. Przypominamy, że muchomor sromotnikowy jest w tym roku niemiernie groźny niż w poprzednich. Na stan zdrowia naszych żołądków nie pozostają bez wpływu pewne regionalne zwyczaje żywieniowe. Rozpowszechniony w Poznańskim i w Bydgoskim zwyczaj wekowania mięsa stanowi potencjalną groźbę zatrucia jadem kiełbasianym — największą w Polsce. Nie zabieramy więc tego rodzaju zapasów na weekendy czy wczasy, nie posyłamy też dzieciom na kolonie mięs i wędlin, nie utrudniamy życia sobie i innym, ubiegłoroczne przypadki czerwonych — tej „choroby brudnych rąk” — wskazują, że niebezpieczeństwo jest realne i jego zapobieżenie zależy tylko od nas samych.

W czasie odbywania wycieczek powinniśmy dbać o proste zaspokajanie głodu i pragnienia w takim stopniu, aby nie zakłócały nam czynnego wypoczynku. Na koniec jeszcze jedna uwaga na tle zakorzenionych zwyczajów. Otóż po trudach całodiennej wędrowki, ale nigdy przed jej rozpoczęciem, a więc już w samym schronisku względnie na mecie, można sobie pozwolić na jedno piwko, ale nie więcej. („Trybuna Robotnicza”).

dr FRANCISZEK KAWKA



Felieton pod powyższym tytułem, który zamieściliśmy na łamach „Głosu” w ubiegłą sobotę spotkał się z żywym zainteresowaniem naszych Czytelników. Nie zdołaliśmy zamieścić wszystkich listów dotyczących tego tematu. Przedstawiamy przeto, z konieczności, fragmenty niektórych z nich.

Gospodarze

Z przysłowiową staropolską gościnnością, serdecznie i z otwartymi ramionami, ale nie za cenę utraty godności Gorliwie kłaniam się w pas, zdmuchiwaniem pyłków z buta cudzoziemca — na pewno nie przynosi nam chwały. Niestety, przypadki takie zdarzają się jednak dość często. Oczywiście — nie można popadać w przesadę. Ani nie jest to zjawisko masowe, ani też nikt nie nawołuje do traktowania naszych gości jak intruzów. Wszystko jednak z odrobiną zdrowego rozsądku.

MAGDA MIERCZYC
Poznań

Zgadzam się w pełni z myślą przewodnią felietonu. Gospodarze, choćby najbardziej uprzejmy (a za tym jestem), nie powinni zniżać się do roli podrzędnych sług. Wszystkie owe „cielece zachwyty”, polowania na długoczuły kolorowy prospekt — są potem tematem niezbyt twórczych o nas komentarzy (sam takowe słyszałem). Zupełnie daleki jestem od nawoływania do całkowitego ignorowania zagranicznych przybyszów. Obowiązkiem dobrego gospodarza jest wszakże pokazać się z jak najlepszej strony.

BOGUSŁAW SZANDOR
Leszno

Szczególną uwagę należałoby moim zdaniem zwrócić na przejawy nieuzasadnionego gadulstwa i skłonności do zwierzeń. Prawdziwy gospodarz swoje sprawy zatrzymuje wyłącznie dla siebie. Nie spowiada się z nich gościom. Bo i po co?

J.R.
Poznań

Miałam okazję być kilkanaście razy za granicą. Przyjmowana byłam różnie, na ogół jednak serdecznie i gościnnie. Nigdy natomiast moi gospodarze nie traktowali mnie jak damy dworu czy członka rodziny królewskiej. Zupełnie więc nie mogę pogodzić się z faktem, iż nasz stosunek do cudzoziemców jest w większości tak „oryginalny”. Częstość zdarza nam się zapominając, że to my jesteśmy gospodarzami, a słowo to zobowiązuje.

JANINA CZEPAK
Poznań

Nie zgadzam się z tezą felietonu „Gospodarze”. Uważam, że przesadą jest stwierdzenie, iż nadmiernie jesteśmy usługowi wobec gości z zagranicy. Byłem wielokrotnie za granicą, także w miastach targowych. Wszędzie, podkreślam to mocno wszędzie, była podobna sytuacja, że nowi ludzie, gorączka wystawy, stwarzała pewien stan podekscytowania. To jest jednak naturalne, a normalny człowiek ma zbyt wiele zdrowego rozsądku by się w grzeczności za galopować i stawać się aż tak „usługowym”. Pewnie, jak jest fala to tworzy się i piana na niej. Ale przecież ta piana za chwilę przestanie istnieć. Fala rzeczowego stosunku poznaniaków do gości targowych jest ważna, a nie tak krótki czas żyjąca pianka czolobitności.

WIKTOR MALINOWSKI
Poznań

Niestety, ma pan słusność. Sama często obserwuję zdarzenia podobne do opisanych w felietonie „Gospodarze”. I nie jest żadną mową stwierdzenie, że to są

wypadki nieliczne. Nieliczne, owszem, ale rzucające się w oczy.

Przecież na podstawie tak wielkiego braku poczucia własnej godności u garstki gospodarzy — goście wyrabiają sobie zdanie o reszcie. A reszta, niestety, zmuszona jest oblać się rumieńcem.

Ceniśmy bardziej honor swój i swoich współobywateli.

A.J.

Jest rzeczą niezmiernie przykłą spotykać się z tak niegodnym zachowaniem części społeczeństwa. Trudno wprost pogodzić się z przejawami bezczelności z jednej, i uniżoności oraz braku godności z drugiej strony wśród nie których „gospodarzy”. Są to przykre sprawy i sądzę, że należy szerzej o nich dyskutować.

BOŻENA S.
Poznań

Zupełnie osobny rozdział to sprawa dzieci. Mimo iż teoretycznie przebywanie dzieci na terenach targowych bez opieki jest niedozwolone — zawsze spotkać można tam grupki uczniów najmłodszych klas (nierzadko z tarcami na rękawach) kręcących się bez określonego celu, polujących na okazję zdobycia czegoś „kolorowego”. Oczywiście nie mam nic przeciwko temu, aby i najmłodszy poznaniacy zapoznali się z targową ekspozycją, niech jednak czynią to w towarzystwie rodziców, nauczycieli; w sposób planowy i pod odpowiednią kontrolą.

JĘDRZEJ GRACZ
Poznań

Na szczęście, jeśli chodzi o zdecydowaną większość z nas — nie musimy się niczego wstydić. Nasze kontakty z cudzoziemcami nacechowane są gościnnością i nierzadko wielką miłą. Ludzie pokroju „niebieskich ptaszków” i „panien do towarzystwa” stanowią w naszym społeczeństwie absolutny margines. Postawy te piętnujemy w różnych sytuacjach nie od dziś. Ja jednak obojętnie bardziej zaniepokojony jestem innym faktem. Jest bowiem wielu ludzi, którzy wręcz nie zdają sobie sprawy, że swoim zachowaniem wobec obcokrajowca przynoszą ujemną wartość. Dla nich to zupełnie normalne jest przepychanie się w kolejkach po kolorowych prospektach, błagalne prośby o reklamowy długopis czy plastikową torebkę. Sam byłem świadkiem, kiedy jedna z moich znajomych (kobieta z dyplomem magistra) posyłała do pewnego stoiska swą nieletnią córeczkę ze słowami: „Uśmiechnij się i poproś tego pana o paczkę herbatników, tych, które mamusia przyniosła wczoraj”. Tak więc, choć sprawa jest materią raczej delikatną, dobrze się stało, że powiedziano o niej wprost. To powinno zmusić niektóre osoby do refleksji.

KAJETAN BORZYM
Poznań

Czy pan, redaktorze, nigdy nie przyglądał się z bliska samochodowi jakiejś znanej marki, choćby z rejestracją zagraniczną? Czy nigdy nie zdarzyło się panu dłużej oprzeć wzroku na przechodzącym cudzoziemcu? (albo cudzoziemcem?) Po co więc cały ten hałas? Czegoś tu nie rozumiem.

JAONNA C.
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-953 Poznań.

Z szybkością 250 km/godz.

Socjologicznie zorientowani pedagogowie widzą podstawowy element efektywnego procesu wychowania w stosunku wychowawczym między nauczycielem i wychowan-kiem. Rezultat końcowy tego procesu zależy od jakości wychowawcy, od jego umiejętności pedagogicznych, od jego indywidualności, która może być wzorem dla wychowanka, traktowanego jako partner w tym stosunku. Stąd widzą oni spadek skuteczności wychowawczej szkoły przede wszystkim w zanikaniu form stosunków wychowawczych między nauczycielami i uczniami, zaniku indywidualności wychowawców, którzy coraz częściej stają się wyspecjalizowanymi i bezosobowymi przekazywaczami wiedzy wyspecjalizowanej działającej nie na osobowość wychowanka ale na fragment jego umysłu.

Założymy jednak, że szkoła staje się masowa, że specjalizacja wiedzy przekazywanej coraz większym ilościom uczniów powoduje coraz większe trudności w nawiązywaniu tych tradycyjnych form stosunków wychowawczych, trzeba sobie postawić pytanie, czy na miejsce indywidualności nauczyciela nie może wkroczyć indywidualność szkoły jako instytucji, która tworząc z całego kolektywu uczniowskiego spójną grupę odniesienia dla wszystkich wychowanków i stwarzając wśród nich swoisty esprit du corps, może podnieść skuteczność swoich oddziaływań wychowawczych.

Był taki okres kiedy dążyło się przede wszystkim do ujednolicenia charakteru wszystkich szkół. Chodziło bowiem o to, aby wszystkie szkoły dawały jednakowy zakres wiedzy, aby dawały równe szanse życiowe swoim wychowankom, aby stwarzały im jednakowe warunki. Tak rozumiano demokratyzację i egalitaryzację procesu wychowania. Bez szkół elitarnych i wyróżniających się. A jednak mimo tych usiłowań każda szkoła ma swoje cechy stanowiące o jej odrębności, ma inne wartości lokalne, inne wyposażenie, innych nauczycieli, innych dyrektorów i te wszystkie swoistości, większe lub mniejsze zawsze powodowały, że każda szkoła na ucznia wychowuje w różnicowany sposób.

Mówiąc o indywidualności

ści szkoły, mam na myśli te właśnie swoiste różnice powstające między nimi mimo, że mają one te same programy, podręczniki, podobne zestawy pomocy nauczycielskiej. Tutaj jednak chodzi o to, aby zachować to wszystko co jest i co musi być wspólne, równocześnie istniejące różnice, tradycje, swoistości uczniów i

Każda szkoła może wychować geniusza

nauczycieli, aspiracje nauczycieli i uczniów wykorzystywać dla rozwinięcia indywidualności nauczyciela nie może wkroczyć indywidualność szkoły jako instytucji, która tworząc z całego kolektywu uczniowskiego spójną grupę odniesienia dla wszystkich wychowanków i stwarzając wśród nich swoisty esprit du corps, może podnieść skuteczność swoich oddziaływań wychowawczych.

Czy to jest możliwe? Czy nie jest to złudzenie wywołane zapamiętaniem się w dawne wzory wielkich uczelni jak Collegium Nobilium Konarskiego, Szkoła Rycerska założona przez Stanisława Augusta, jak wielkie uniwersytety w okresach swojej świetności. Lecz nie ma przecież potrzeby sięgać do takich wielkich przykładów, raczej zniechęcających. Sięgnijmy do naszych wybitnych szkół średnich często w małych miasteczkach jak Gimnazjum im. Ossuchowskiego w Cieszyźnie, jak pamiętam, jak gimnazjum w Rydzynie, jak gimnazjum warszawskie, jak gimnazjum w Łodzi i dziesiątki innych, które wykazałyby zastępy wybitnych pracowników nauki, polityków, lecz przede wszystkim zastępy wybitnych praktyków osiągających w pracy zawodowej i w życiu społecznym wybitne rezultaty.

ne rezultaty w dobrym wykonaniu swoich obowiązków. Sądzę, że doświadczenia i ambicje tych szkół, przeniesione do naszych szkół wszystkich stopni, mogą spowodować rozwój silnego ruchu doskonalenia każdej szkoły. Bowiem każda szkoła, nawet najbardziej w najtrudniejszych warunkach, może nabrać własnej indywidualności.

Co jest warunkiem podstawowym? Indywidualność dyrektora pozbawionego małostkowości, indywidualności nauczycieli? Nie, wątpliwe tak, ale to nie znaczy, że dyrektorzy i nauczyciele o bardzo przeciętnych zdolnościach nie mogą osiągać doskonałych rezultatów i tworzyć szkół o wybitnie zarysowanych indywidualnościach. Najwięcej zależy od tego, czy nauczyciele potrafią wykorzystywać ten potencjał działania, jaki tkwi w możliwościach uczniów, w ich dążeniach do wybitności, do stworzenia czegoś ponad przeciętność, do uczynienia swojej szkoły przedmiotem podziwu i dumy.

Sądzę więc, że każda szkoła może kształtować swoje indywidualne oblicze i wychowywać absolwentów z aspiracjami ponad przeciętnymi.

prof. dr. JAN SZCZEPAŃSKI

Z dyskusji w uczelniach

Wychowywać i nauczać

Twórca krytycyzm — tak można określić atmosferę, która panuje obecnie w uczelniach naszego miasta. Zrodziły ją wielkie zadania, nałożone na szkoły wyższe przez VI Zjazd PZPR i VII Plenum KC. Uczelnie muszą dostarczyć specjalistów i zarazem ludzi z charakterem, dzięki którym rewolucja naukowa i techniczna stanie się w naszym kraju rzeczywistością. Trzeba więc lepiej uczyć i lepiej wychowywać. W jaki sposób? Jakże są główne niedomagania?

Niedawno zastanawiali się nad tym pracownicy nauki i studenci na otwartym zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej Akademii Rolniczej w Poznaniu. Ponieważ ich przemyślenia zdają się dotyczyć nie tylko tej jednej uczelni, tym bardziej warto je tutaj przekazać.

Młodzi przed rozpoczęciem studiów — mówiono — spodziewają się, że w uczelni znajdą inny świat. Świat twórczej myśli, w którym będą traktowani partnersko. Na ogół jednak spotykają ich rozczarowanie. Tymczasem „pomaturalne” oczekiwanie młodych ludzi powinno być zaspokojone, aby późniejsza nauka dawała dobre rezultaty.

Wnikliwie i krytycznie ocenił m. in. pracę dydaktyczno-wychowawczą naukowców. Stopnie w indeksach zbyt czę-

Nareszcie wiem co to jest burza piaszkowa. Poznałem ją wędrując kilometrami nasypów „Ceemki” — jak ją tu nazywają. Ostre, zimne wiatry zdmuchiwały tumany piasku i kurzu, który wdierał się do oczu, gardła, nosa, uszu... wszędzie. Nieprzewidywalnego wędrowca ogarnia w tej sytuacji melancholia, potem złość i uczucie bezbronności wobec natury.

Ale dla ludzi, którzy przybyli tu z różnych okolic Kieleckiego, Poznańskiego, Krakowskiego i kto wie skąd jeszcze — to chleb codzienny wielkiej budowy. Centralna Magistrala Kolejowa — szkuje coraz to nowe niespodzianki, przynosi codziennie kłopoty i trudności, które nie zawsze można było przewidzieć w pracowniach projektantów. Okazuje się nagle, że torfiaste, bagniste podłoże trzeba zrywać, wywozić dodatkowe tysiące ton ziemi. W innych miejscach, do głębokich wykopów wdziera się woda, splukuje świeże skarpy, albo wapienne podłoże okazuje się zbyt kruche albo ziemia za mało spoista.

Pierwszy, 143-kilometrowy odcinek magistrali połączy Śląsk z Warszawą, a później z Wybrzeżem. Będzie to niesłychanie ważna dla kraju trasa; także dla międzynarodowego ruchu tranzytowego. Trasa supernowoczesna, wyposażona w

automatyczne urządzenia kierowania ruchem, o bezkolizyjnym przebiegu pociągów towarowych (szybszych niż słynne niegdyś „torpedy”) zapewniającym przez dziesiątki wiaduk-
tów, mostów, których przesła-
w w wielu miejscach górują już nad okolicą.

Ciekawa jest ta budowa. W pobliżu Fałkowa zmienia się właśnie bieg rzeki Czarnej, kierując ją w nowe koryto pod budowanym mostem. Koło Irzad trasa pobiegnie 10-metrowej głębokości kanionem, gdzie indziej na odwrót — trzeba było zasypywać całe kotliny. We Włoszczowskim natrafiono na lessy. Szkoda dobrej ziemi (budowa pochłonie łącznie blisko tysiąc ha) — powiada kierownik odcinka. Odnaleźliśmy stare kamieniołomy, zasypujemy je lessem; zwróci się trochę uprawnych gruntów.

Na rozgrzebanym odcinkach ryczą potężne spychacze, zwalowiarki, ubijają ziemię ogromne walce wibracyjne. Wielkie wywrotki toną miejscami po osie w błotnistej mazi. Drogowcy cieszyli się z łagodnej zimy — mówią kierowcy. a myślnie kłęk na czym świat stoi, bo oczekiwany mróz nie utwardził ziemi. Teraz trzeba nadganiać opóźnienia. Na magistrali ruszyły roboty po zni-
wach 1971 r. Zaraz po kosiarkach wjechały na pola spycha-

cze. Do dziś przemieszczono fantastyczną ilość blisko 7 mln m sześć, ziemi; pozostały jeszcze prawie 4 miliony m sześć.

Przecieram z piasku nabiegłe łzami, czerwone oczy. Wielka „Tatra” jedzie po kawale-
ryjsku rozbrzyzując błoto bez-
droży. Nie wszyscy wytrzymu-
ją to tempo i rozmach, pracę na wydłużonych zmianach a często przy świetle lamp. Ciągłe brak ciężkiego sprzętu, lu-
dzi, fachowców zwłaszcza — kierowców.

Gotowym nasypem wjeżdża pociąg roboczy, przesuwają się dźwigi z zmontowanym torem. Delikatnie układają, uginające się pod ciężarem żelbetonowych podkładów, szyny. Pierwszych kilkanaście km torów już gotowe. Ponoć w czerwcu mają przyjechać Francuzi — mówi ktoś — bo nie wierzą, że można tak szybko budować magistralę. No to przekonają się...

Magistrala jest największą powojenną inwestycją kolejową w Polsce, jedną z największych w Europie; dostosowana będzie do przejazdu pociągów z szybkością do 250 km/godz. Filmowcy kręcą kronikę z budowy. Jej finał ma nastąpić w lipcu 1974 r., kiedy to trasą przejedzie pierwszy, oficjalny pociąg. Rok wcześniej niż pierwotnie zakładano.

TADEUSZ HOZER

nieczne uznano też wprowadze-
nie studiów indywidualnych dla utalentowanych, których przecież nie brakuje. Im to właśnie, tym najzdolniejszym, trzeba przede wszystkim zagwarantować korzystne perspektywy pracy zawodowej. Dotychczasowy system zatrudniania absolwentów nie odróżniał studentów złych od dobrych.

Zarówno systemy dydaktyczne jak i programy nauczania winny być w większym stopniu zróżnicowane, w zależności od zainteresowań samych uczniów, a nawet typów studentów uzdolnień. Tu większą swobodę decyzji mogłyby mieć władze poszczególnych uczelni. Rewolucja naukowo-techniczna wymagać będzie między innymi specjalności badawczych. Muszą się one rozwijać nie tylko w laboratoriach uczonych, lecz także być w większym stopniu przedmiotem wykładów, seminariów, ćwiczeń.

Władze uczelni liczą na utworzony niedawno Socjalistyczny Związek Studentów Polskich jako na ważnego partnera w realizowaniu zadań wychowawczych i dydaktycznych. Pożycia odpowiedzialności i aktywności życiowej, zgodnej z kryteriami społecznego dobra, nie można się nauczyć, rzecz jasna, werbalnie. Taką niewerbalną szkołą kształtującą się w działaniu charakterów powinna być w coraz większym stopniu studencka organizacja. Bowiem obowiązkiem samych studentów i ich związku, a nie tylko uczonych i wychowawców, jest kształtowanie u młodych — postaw aktywnego, pełnego pasji przeżywania swego własnego życia.

MARCIN BAJEROWICZ

nej poprawia mikroklimat mieszkań.

Płyty dźwiękochłonne, pochłaniające fale dźwiękowe za równo o dużej, jak i małej częstotliwości i w rezultacie wytłumiające hałas, stosuje się w salach koncertowych, halach maszyn liczących i do pisania, w studiach dźwiękowych, centralach telefonicznych, a z pewnością też widzielibyśmy chętnie większą ich ilość w naszych mieszkaniach.

GIPS CZEKA NA FACHOWCÓW

Gips jest materiałem delikatnym i wymaga dużej kultury budowlanej. Chcąc w pełni wykorzystywać jego walory należy pamiętać, że spoiwa i prefabrykaty gipsowe muszą być odpowiednio przygotowane i stosowane zawsze zgodnie z określonymi wymaganiami technicznymi - eksploatacyjnymi. Trzeba przede wszystkim ściśle przestrzegać technologicznych warunków utrzymania jednorodności poszczególnych spoiw. A jeżeli już o samo zastosowanie chodzi, to nie można np. używać na budowie zawilgoconych płyt PROMONTA czy stawiać je w pomieszczeniach wilgotnych, przewozić materiały gipsowe w odkrytych wagonach, składować pod gołym niebem. Wiedząc o tym, Zjednoczenie Przemysłu Wapienniczego i Gipsowego organizuje specjalne kursy dla pracowników budownictwa.

MIROSŁAW ZIACH

POCHWALMY CUDZE I... WŁASNE

Chociaż można stosować gips na zewnątrz budynków (w Anglii i w NRF wiele osiedli domów jednorodzinnych wykonanych jest prawie w całości z gipsu, a w Polsce zbudowano takie osiedla w Rogach i w Zgorzelcu), to jednak lepiej zdać się na egzamin „od środka”. Tak go też przeżywa używają Niemcy (ukończenie wnętrza nowoczesnych hoteli w Lipsku i Dreźnie), Francuzi (powszechnie na ścianki działowe), Rosjanie (np. do budowy kabin sanitarnych). Nie sięgając daleko, Szwedzi stosują polskie suche tynki (reprezentujące standard światowy) przy budowie hotelu „Forum” w Warszawie.

Ale są i wyższe zadania dla gipsu. W pracowniach badawczych - projektowych Zjednoczenia Przemysłu Gipsowego, w instytucjach naukowych i w biurach konstrukcyjnych przygotowuje się projekty i technologiczne warstwy ścian działowych z wkładką typu „plaster miodu” - ocieplających i wyciszających pomieszczenia, elementów ozdobnych z gipsu formowanego i laminowanego, meblów i mebli. I już nie długo płyty dekoracyjne typu „Zamek”, „Rozeta”, „Bałtyk”, „Wawel” czy „Wigry” upiększą nasze gmachy reprezentacyjne i mieszkania.

Granica lądu, nawet o tak wyrazistym kształcie jak orłowski klif, nie zawsze oznacza granicę kontynentu. Tę ostatnią wyznacza dopiero granica szelfów, czyli fragmentów kontynentu, w chwili obecnej przykrytych przez płytkie, przybrzeżne morze.

Szelf (ang. shelf = półka) to swego rodzaju platforma czy półka okalająca ląd. Z geologicznego punktu widzenia szelfy należą do kontynentów, gdyż ich dno ma taką samą budowę jak sąsiadujący z nimi ląd.

Zasięg szelfu nie wszędzie jest równomierny. Na północnym wybrzeżu Syberii dochodzi np. do 500 km szerokości, podczas gdy zachodnie wybrzeża kontynentów amerykańskich są go niemal zupełnie pozbawione.

Osady morsk szelfowych to

wielka mozaika różnych typów substancji, z których wiele może stanowić cenne surowce. Skąpy formacji jurajskich w całej Europie, z wyłączeniem obszarów alpejskich, tworzyły się w przybrzeżnych morzach szelfowych. Przed pół milionem lat w ten sposób po-

wstały piaszczyste, z których otrzymano/wypływy ropy w rejonie Żarnowa. Metodycznie prowadzone od 50 lat badania geologiczne nad poznaniem budowy głębin na północnym wybrzeżu Bałtyku objęły swym zasięgiem również sąsiedztwo wybrzeża. Zarysowujące się możliwości występowania na Po-

morzu złóż ropy naftowej wska-

zały na potrzebę poznania budowy geologicznej Bałtyku. W roku 1963 rozpoczęto więc badania geofizyczne metodą sejsmiki refleksyjnej (rejestracja przebiegu fal sejsmicznych, wywołanych sztucznym wybuchem, które odbijają się od pewnych zespołów skał) oraz

badania magnetyczne. Udokumentowały one istnienie wielkiego złoża soli kamiennych na dnie Bałtyku oraz kilku złóż cennego polihality — soli zawierającej do kilkudziesięciu procent tlenku potasu. Warunki ich eksploatacji są korzystne.

Warunkiem występowania złóż bitumitów są tzw. „kollektory”, czyli skały mające

odpowiednią porowatość, umożliwiającą przepływ i gromadzenie się ropy i gazów, oraz „pułapka” czyli warstwa skał nieprzepuszczalnych na drodze migracji ropy i gazów, pod którą mogą się one gromadzić. Takie warunki spełnia obszar tzw. Wniesienia Łeby. Dalej ku północy istnieje druga, podobna kopuła. Ponieważ na Wniesieniu i wyspie Uznam w NRD stwierdzono występowanie ropy, prowadzone będą dalsze poszukiwania na terenie polskiego szelfu, wymagające — w swej końcowej fazie — wierceń w dnie Bałtyku.

O sprawach tych pisze w czerwowym numerze „Problemów” Piotr Roniewicz, docent dr habilit. nauk geologicznych z Instytutu Geologii Państwowej Uniwersytetu Warszawskiego. Tytuł artykułu: „Polski szelf”. (bw)

x dalekopisem x

Niedziela — godz. 16

Aktualności sportowe
z Ostrowa

Bułgar Kolew zdobył złoty medal w wadze średniej na mistrzostwach Europy w podnoszeniu ciężarów. Ustanowił on dwa rekordy świata: w dwuboju 330 kg oraz w podrzucie 188 kg.

W Barcelonie rozegrano spotkanie koszykówki międzykrajowej reprezentacji Europy i hiszpańskiego zespołu Juventud de Badalona. Zwyciężyła reprezentacja Europy 107:95.

Po czteroletnim pobycie w Tunezji wrócił do kraju trener bokserki Z. Winkler, były wychowawca pięściarzy „Proszny” Kalisz. W czasie pobytu w Tunezji Z. Winkler opiekował się kadra narodową pięściarzy tego kraju, prowadził kursy trenerskie, a w czasie Olimpiady w Monachium był sekundanem drużyny Tunezji.

W kolejnych eliminacyjnych mistrzostwach tenisowych NRF, które odbywały się w Hamburgu, mistrz Wimbledonu John Newcombe (Australia) przegrał niespodziewanie z Pauliem Gerkenem (USA) 2:6, 6:3, 3:6, 7:6, 13:15. Jirzi Hřebec (Czechy) pokonał Iona Tiriaca (Rumunia) 6:2, 6:4, a John Alexander (Australia) wygrał z Peterem Szoeke (Węgry) 6:4, 6:4.

Sukces Ostrzeszowa w spartakiadzie drogowców

Na stadionie im. Alfreda Smoczyka w Lesznie rozegrano spartakiadę pracowników Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Poznaniu. Wzięło w niej udział ponad 250 kobiet i mężczyzn reprezentujących wszystkie REDP i Wojewódzki Zakład Transportu i Maszyn Drogowych w Poznaniu.

Impreza otrzymała uroczystą o-z Ostrzeszowa. Zwycięzcy zdobyli prawe, podczas jej otwarcia nadleciał nad stadion samolot z Centrum Wyszkolenia Lotniczego, z którego zrzucono wiązanek kwiatów. Po barwnej defiladzie uczestników spartakiady, rozpoczęła się rywalizacja w pięciu dyscyplinach sportowych, która przyniosła im pełni zasłużony sukces drogowcom.

Hokej na trawie

Grają „młodzieżówki” Polski i NRF

Dzisiaj w Wojkowicach pod Katowicami, odbędzie się międzynarodowe spotkanie w hokeju na trawie, pomiędzy młodzieżowymi reprezentacjami Polski i NRF. Jest to pierwsze spotkanie obu tych zespołów w historii hokeja na trawie. Drużyna polska bardzo starannie przygotowywała się do tego spotkania, na specjalnym zgrupowaniu w Wojkowicach. W zespołach Polski i NRF wystąpią zawodnicy w wieku do lat 21 z tym, że nie jest wykluczone, iż w naszej drużynie zobaczymy również juniorów.

Bezpłatnie po tych zawodach rozpoczyna się przygotowania kadry narodowej do występów na turnieju we Włoszech (20 — 25 bm.), gdzie nasi hokeiści będą mieli za przeciwników zespoły Włoch, Francji i Włoch. (p)



NIEDZIELA 17 VI

7.35 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 8.20 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”; 8.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9.00 — „Telebacz”; 10.20 — Z cyklu: „Świat, który nie może zginąć” — ang. film dok. pt. „Legendarny potwór lazurowych głęb”; 10.45 — „Promenada 1973” — niedzielny koncert z Pragi. Gra Orkiestra Reprezentacyjna Milicji Ludowej z Pragi oraz solistów. Koncert prowadzi: Monika Unferferth (Berlin). Jaroslava Panyrko (Praga). Lucjan Kydryński (Warszawa); 12 — „Muzy bez etatu” — program poświęcony amatorskiemu ruchowi muzycznemu; 12.30 — „Spotkanie w Kadziedle” — program wiejski; 13 — „Złote wrota” — teatryczny piosenki dziecięcej Telewizji Słowackiej dla Dzieci; 13.50 — „Piosenka dla Ciebie”; 14.40 — Losowanie Toto-Lotka; 14.25 — Z cyklu: „Śladami Płastów — z dzieł Pomozy Zachodniego”. Scenariusz i reżyseria — Witold Zukowski; 15.25 — Sportowy magazyn sprawozdawczy, w tym międzynarodowe zawody hipiczne w Olsztynie o Puchar Zwycięzców, mecz piłki nożnej o Puchar Polski „Legia” (Warszawa) — „Polonia” (Bytom); 17.45 — „Dziesiąt meczów” — teleturniej; 18.35 — „Kryteria” — felieton (kolor); 18.50 — „Troyes po polsku” — reportaż film.; 20.20 — Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze — koncert finałowy. W prze-

Legia Warszawa — Polonia Bytom w finale Pucharu Polski

W niedzielę o godz. 16 na Stadionie im. 22 Lipca, zostanie rozegrane spotkanie finałowe o piłkarski Puchar Polski. W walce o to zaszczytne trofeum, zmierzą się zespoły Legii Warszawa i Polonii Bytom.

Sympatycy piłki nożnej w Poznaniu i Wielkopolsce już po raz drugi oglądać będą zmagania pucharowe na najwyższym szczeblu. Po raz pierwszy finał Pucharu odbył się w Poznaniu 15 sierpnia 1966 roku, a spotkały się wtedy Legia Warszawa i Górnik Zabrze. Pojedynek ten zakończył się zwycięstwem legionistów.

W tym roku w finale spotykają się zespoły, którym niezbyt dobrze wiodzie się w lidze. Zarówno Legia jak i Polonia walczy o utrzymanie się w ekstraklasie i właśnie dlatego możemy oczekiwać interesującej i zaciętej gry na płycie Stadionu im. 22 Lipca. Nasze przypuszczenia opieramy na fakcie, iż dla Legii i Polonii jest to jedyna szansa wyjścia w tym roku na szereg wodę europejskich pucharów.

a ponadto okazały do rehabilitacji przed swymi kibicami za nie najlepszą grę w tym sezonie.

Oba zespoły wystąpią w swoich najsilniejszych składach. W drużynie Legii zobaczymy naprawdę podobnie Mowlik w bramce, Samka, Blauta, Zygmunt i Cypkę w obronie, Cmikiewicz, Deyn i Paćko w pomocy oraz Gadoch, Pieszko i Nowaka w ataku. W rezerwie znajduje się jeszcze Białas, Stawiszynski, Topolski, Niedziółka i bramkarz Cieślak. Legioniści przyjadą do Poznania dzisiaj i zatrzymają się w naszym mieście do poniedziałku włącznie, skąd bezpośrednio udadzą się do Zabrza na mecz z Górnikiem. Warto tu dodać, że jest to już ósmy finał Pucharu Polski dla Legii.

Piłkarze Polonii Bytom już w czwartek pojawili się w Wągrowcu, gdzie zamieszkali w miejscowym motelu. Również poloniści przebywać będą na Ziemi Wielkopolskiej do poniedziałku, przygotowując się po meczu pucharowym do trudnego spotkania ze Stalą Mielec. A oto skład drużyny Polonii Bytom. W bramce wystąpi Skromny względnie Chwolik, w obronie Gdawiec, Winkler, Orzechowski i Frenkiel, w pomocy Bry-

slak, Janik, Krupa, w ataku Grociak, Radecki i Chojnacki.

Finałowy mecz Pucharu Polski rozpocznie się o godz. 16, natomiast o godz. 13.45 również na Stadionie im. 22 Lipca zmierzą się w spotkaniu o Puchar Polski szkół średnich zespoły Technikum Mechanicznego ze Szczecinka i Technikum Górniczego z Krosna.

Rozgrywki Pucharu Polski reaktywowane zostały w 1951 roku. Od tego czasu 16-krotnie walczone o to trofeum fundowane przez wodniczącego Rady Państwa. A oto zestawienie dotychczasowych zdobywców Pucharu Polski:

1951 — Ruch Chorzów
1952 — Polonia Warszawa
1954 — Gwardia Warszawa
1955 — Legia Warszawa
1956 — Legia Warszawa
1957 — ŁKS
1962/63 — Zagłębie Sosnowiec
1963/64 — Zagłębie Sosnowiec
1964/65 — Legia W-wa
1965/66 — Górnik Zabrze
1966/67 — Legia Warszawa
1967/68 — Wisła Kraków
1968/69 — Górnik Zabrze
1969/70 — Górnik Zabrze
1970/71 — Górnik Zabrze (Puchar zdobyty na własność)
1971/72 — Górnik Zabrze.

W latach 1953, 1958, 1959, 1960 i 1961 rozgrywki o Puchar Polski nie odbyły się. (s)

Nowy program

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że kultura fizyczna i turystyka, stały się podstawowymi dziedzinami naszego życia, warunkującymi prawidłowy rozwój społeczeństwa. Lekarze dawno już dostrzegli dobroczynny wpływ ruchu na zdrowie ludzkie i częściowo aplikują swoim pacjentom kilkukilometrowy spacer niż porcję pigułek. Chodzi jednak o to, aby każdy obywatel, który chciałby pobiegać dla zdrowia czy też wybrać się na wycieczkę, znalazł ku temu odpowiednie warunki, a więc boiska, bieżnie, pływalnie, sale, stacje turystyczne, pola biwakowe, dobry i tani sprzęt sportowo-turystyczny.

Od zarania Polski Ludowej sporą część dochodu narodowego przeznaczano na ochronę zdrowia człowieka, a co za tym idzie — na jego prawidłowy rozwój fizyczny, na stworzenie odpowiednich warunków do odpoczynku, i to przede wszystkim czynnego. Mamy na tym polu wielkie osiągnięcia, ale w dobie współczesnej, kiedy cały kraj „wydłuża krok”, również kultura fizyczna i turystyka musi dostosować się do nowych warunków.

Zgodnie z wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR oraz uchwałą Rady Ministrów, opracowany został kompleksowy program dalszego rozwoju kultury fizycznej i turystyki. Przewiduje on już w najbliższej przyszłości podniesienie na wyższy poziom wycho-

wania fizycznego w szkołach, umasowienie sportu rekreacyjnego, umocnienie naszej pozycji w sporcie wyczynowym na arenie międzynarodowej, rozwój turystyki i to zarówno krajowej jak i zagranicznej oraz zmiany w administracji i zarządzaniu.

Nowy program dotyczący okresu do roku 1990, został opracowany przez Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki i w lipcu ma być przedstawiony do zatwierdzenia naczelny władzom partyjnym i państwowym.

Musimy sobie jednak zdawać sprawę, że występujące dotychczas nieprawidłowości w funkcjonowaniu kultury fizycznej i turystyki, a więc m. in. dysproporcje pomiędzy upowszechnieniem w sfery poziomu sportu wyczynowego, różnice pomiędzy poszczególnymi województwami są bardzo poważne i ich likwidacja to nie sprawa miesięcy, ale wielu lat. Jak stwierdził przewodniczący GKFiT, Bolesław Kapitan, służyć temu będzie m. in. fundusz upowszechnienia kultury obejmujący również swoim zasięgiem TKKF, LZS i SZS.

Ten ambitny i szeroki program będzie możliwy do zrealizowania tylko pod warunkiem włączenia się do pracy szerokiego aktywu działaczy sportowych. Ich grono powinno ulec poszerzeniu. Trzeba w większym niż dotychczas stopniu wykorzystywać zapal i inicjatywę ludzi, którzy choć z kulturą fizyczną i turystyką nie mieli wiele wspólnego, to jednak swoim zaangażowaniem na innych posterunkach pracy społecznej, gwarantują dobrą robotę. A o to właśnie chodzi.

M. Si.

„BARWY ZIEMI” to film produkcji radzieckiej, w którym pokazany został wielopłaszczyznowy obraz życia współczesnej nadwołżańskiej wsi. Cechą pisarstwa scenarzysty tego filmu, Michaila Aleksiejewa, jest doskonała znajomość spraw wsi, sukcesów i trosk jej mieszkańców, realizatorzy zaś — reżyser Nikołaj Moskalenko i operator Jurij Gantman — nadali jego scenom rozmachu i temperamentu. Z barwnymi obrazami rosyjskich pól pięknie współbrzmia ludowe pieśni oraz na strojową muzykę Aleksandra Flarkowskiego.

Jest to jednak przede wszystkim opowieść o rosyjskiej kobiecie, o jej wielkiej sile moralnej, niewyczerpanej energii, o harcie, w pokonywaniu trudności, o godności cierpienia w nieszczęściu i o niezwykłej mądrości płynącej z niełatwych życiowych doświadczeń. Nona Mordukowa stworzyła tu postać bardzo prawdziwą. Dzięki niej właśnie mógł reżyser tego filmu, ukazując w zbliżeniu losy jednego człowieka, tak wiele powiedzieć o losach i charakterze całego narodu.

„WALTER BRONI SARA-JEWA” jest filmem opartym na autentycznych faktach, sensacyjną opowieścią o działalności antyfaszystowskiego ruchu oporu w Bośni i w Sarajewie. Główny bohater filmu — Walter (kreuje go Bata Živojinović) przypomina postać bohatera narodowego Jugosławii, Waltera Perića, asa sarajewskiego wywiadu.

Jest to film, który o brawurowych akcjach partyzantów opowiada w sposób współczesny — bardzo widowiskowo, atrakcyjnie i emocjonująco. „SLADEM CZARNOWŁOSEJ DZIEWCZYNY” realizował Živojin Pavlović, który należy do twórców nurtu oklanego w kinematografii jugosłowiańskiej przymiotnikami „czarny” lub „pesymistyczny”, a sam reżyser porównywany jest do Zoli i Bunuela.

Film jest realistyczną opowieścią o ludziach na pograniczu marginesu społecznego, żyjących w błędnym kole tanich uciech i drobnych przestępstw.

Poprawna reżyseria i interesujące kreacje wykonawców głównych ról („czarnowłosa dziewczyna” gra Neda Spasojević) nadają temu filmowi wiele przejmujących cech społeczno-obyczajowej tragedii. (kos)

rwie festiwalu PKF; 22 — „Magazyn sportowy”.

2 14.55 — „Sport i zabawa” — program TV NRD; 15.55 — „Spotkanie z wdękami” — program rozrywkowy TV CSRS; 16.55 — Festiwal filmu krótkometrażowego w Krakowie; 17.40 — „Wśród ludzi” — cz. II trylogii o Gorkim — radz. film fab.; 20.15 — „Spór o pania Hańską” — widowisko dokumentalne; 21.15 — „Szansa i ideały” — w pracowni Janusza Kaczmarek; 22.15 — „Człowiek i ideały” — cykl; 23.15 — „Spotkania intymne”. Program filmowy Tadeusza Krąskiego; 21.40 — „Teatrzyk trzech”. Autorzy: Adam Kreczmar, Janusz Kofta, Jan Plechacz. Scenariusz — Stefania Grodzka.

PNIEDZIAŁEK 18 VI

1 16.40 — „Zwierzyniec” i „Obserwatorium”; 17.30 — „Echo stadionu”; 17.55 — „Panorama Lubuska”; 18.10 — Film krótkometrażowy; 18.25 — „Telekop”; 18.45 — „Eureka”; 20.15 — Teatr TV — William Faulkner: „W domu z powrotem” (Na motywach powieści „Żołnierska zapłata”); 22.05 — „Rodzina” — program publ.-społeczny; 22.55 — „Grazioso” — film baletowy prod. NRD.

WTOREK 19 VI

1 10 i 20.15 — „Rodzice, dziadek i ja” — film fab. prod. NRD; 16.40 — „Telewizja Młodych”; 18.20 — „TV Przegląd Kulturalny”; 18.40 — „Rdza i miliardy”; 19.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 21.45 — „Bez togi”.

2 16.50 — „Zwierzyniec” i „Obserwatorium”; 17.40 — „Tam właśnie byłem” — spotkanie z reporterem radiowym Adamem Wielowiejskim; 18.15 — „Militaria, obronność, nowoczesność” — program publ.; 18.45 — Język ros.; 1.36 (ostatnia); 20.15 — „Głęb” — dwuletni plan — program publ.; 20.45 — „Twarza w twarz” — program publ.; 21.25 — „24 godziny” (kolor); 21.35 — „Muzyka przy kołminku” — widowisko muzyczne; 22.15 — „Sprechen Sie deutsch”; 1.23, powt.

ŚRODA 20 VI

1 10 i 20.15 — „Elżbieta, królowa Anglii”, odc. VI (ostatni) pt. „Duma Anglii”; 14 — Z cyklu: „Wybieramy zawodów”; 16.40 — Dla młodych widzów: „Polonezem dookoła świata” — rejs widziany z łądu, cz. II pt. „Atak na Horn”; 17.10 — Dla dzieci: „Wakacyjna wędrówka”. Scenariusz — Wincenty Falur. Reżyseria — Stanisław Zajączkowski; 17.35 — „Teleskop”; 17.55 — Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memoriał Janusza Kusocińskiego (kolor); 21.35 — Program publicystyczny; 22.05 — „Fletnia pana” — widowisko poetycko-muzyczne. Reżyseria — Ewa Vogtman-Budny. Wykonawcy: Krystyna Szostek-Radkowska, Anna Nehrebecka, Barbara Bittnerówna, Marek Lewandowski, Włodzimierz Nowak, Witold Grucha oraz zespół baletowy; 23 — „Studio przebojów” — program telewizyj NRD.

2 16.50 — Przegląd prasy naukowej-technicznej; 17 — „Jadłospis dla milionów” — zielona rewolucja — droga do obfitości żywności; 17.30 — „Świat w kamerze naszych reporterów” — film „Tele-Aru”; „Pływający instytut”; „Gdzie ziemia się kończy a zaczyna morze”; 17.55 — O Roku Nauki Polskiej mówi prof. Jan Szczepański; 18.10 — „Pieśni rozweselające serce” (Czas dawno minął); 20.15 — Przeboje wielkich miast — „Karl Marks Stadt” — program rozrywkowy TV NRD; 21.25 — „24 godziny”; 21.35 — „Na szlakach turystycznych NRD”; 22.20 — Teatr „Korba” — Francis Durbridge: „Harry Brent”; odc. III; 23.25 — Język ros.; 1.36, powt.

CZWARTEK 21 VI

1 9 — „W starym kinie” — „Znak Zorro” — film archiwalny; 10.35 — Z cyklu: „Świat, który nie może zginąć” — film dok. pt. „Raj utracony” (kolor); 11 — „Świat musicalu”. Reżyseria — Danuta Baduszkowa; 12.15 — Z cyklu: „Czas i ludzie” — ang. film dok. pt. „Wieloryb, delfiny i ludzie”; 13.10 — Dla młodych widzów: „Starcie — sztuka i myś”; W programie bierze udział Ernest

Bryll; 13.45 — „Wspomnienie o Joannie Jedlewskiej”; 14.25 — „Wielka gra” — teleturniej; 15.25 — „Gdzie są pieniądze” — film z serii „Święty” (kolor); 16.15 — „Spotkanie w Łazienkach”. Scenariusz i realizacja — Marta Kotłowska (kolor); 16.45 — II połowa meczu piłki nożnej „Gwardia” (Warszawa) — „Zagłębie” (Sosnowiec); 17.35 — „Szansa kwitnącej jabłoni” — reportaż filmowy; 18 — Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memoriał Janusza Kusocińskiego; 20.15 — Festiwal Piosenki Opole 73 — Premiera Opole 73”. Reżyseria — Włodzimierz Cawronski. Koncert prowadzi: Maria Borecka i Andrzej Jaroszewski. W przerwie — PKF; 22.05 — Magazyn sportowy.

2 17 — Krajobraz Polski — „Wędrówka po Górach Grybowych” (kolor); 17.30 — „Mały człowiek” — program oświatowy z cyklu „Kolorowe spotkania” (kolor); 18 — „Oryle” — film muzyczny prod. TVP; 18.25 — „Wieża” — film fab. USA, western (kolor); 20.15 — „Teraz lub nigdy” — ang. film dok.; 21.05 — „Galeria 33 milionów” — malarstwo Jacek Sienickiego (kolor); 21.30 — „24 godziny” (kolor); 21.40 — „Spotkanie z operetką” — program TV NRD.

PIĄTEK 22 VI

1 10 — „Teraz lub nigdy” — ang. film dok.; 16.40 — „Pora na Telefora”; 17.25 — „Nie tylko dla pań”; 18 — „Gramy o telewizor”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Dialogi historyczne”; 20.15 — Festiwal Piosenki Opole 73 — „Interpretacje”. Reżyseria — Stefan Mroczkowski. Koncert prowadzi Kazimierz Adamowski (kolor); 21.35 — „Panorama”.

2 17.05 — „Wyprawy”; 17.30 — Polski Film Dokumentalny. W programie filmy: „Tam gdzie pisał Reymont” (kolor) i „Pałac z mi obicacem” — program prowadzi Aleksandra Nieśmiałek; 18.05 — O Kongresie Nauki Polskiej mówi prof. Jan Szczepański; 18.20 — „Wiosna w puszczy”; 18.30 — „Slim John” — kurs podstawowy jęz. ang.; 1.28; 19 — „Wczasy pod

gruszą” (Przed kamera Alojzy Sroga); 20.15 — „Batalion Izorski” — radz. film fab.; 21.45 — „Sotowio Siedzi i jego żołnierskie piosenki” — radz. program rozrywkowy; 22.30 — „24 godziny” (kolor); 22.40 — Klub Dobry Roboty; 23.20 — Język franc.; powt. 1.45, cz. I.

SOBOTA 23 VI

1 10 i 21.15 — „Angelika i król” — franc. film fab.; 15.45 — „Muzyka i praca”; 16.05 — „Tele-reklama”; 16.40 — Dla młodych widzów — Finał VIII Olimpiady Wiedzy Społecznej — Politycznej ZSMW; 17.15 — „Spotkania z przyszłością”; 18.05 — „Turystyka i wypoczynek”; 18.35 — „Godzina Orfeusza” — magazyn muzyczny nr 33 (kolor); 20.15 — Festiwal Piosenki Opole 73 — „Mikrofon dla wszystkich” Reżyseria — Ryszard Ray Zawadzki. Koncert prowadzi Janusz Budzyński (kolor).

2 16.55 — „Polska oczami doku mentalistów” — filmy Jana Łomnickiego. W programie: „Ziemia czeka”; „Dom starych kobiet” i „Narodziny miasta”; 17.45 — „Najszczęśliwsze lata”; 18.25 — „Na wielkiej rafie” (Człowiek i morze) — amerykańsko-kanad. seryjny film dok. (kolor); 18.50 — „Sprechen Sie deutsch” — język niem.; 1.24 (ostatnia); 20.15 — „Na peryferiach wielkiego miasta” — wł. film fab.; 21.45 — „24 godziny” (kolor); 21.55 — „Z bliska i z daleka” — magazyn kulturalny KDL; 22.30 — Studio Jazowe”; 23 — „Slim John” — kurs podstawowy jęz. ang.; 1.28; 23.30 — „Program II proponuje”.

NIEDZIELA 24 VI

1 7.35 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 8.20 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.40 — „Radar”; 9 — „Dla młodych widzów”; 9.40 — „Gra Orkiestra TV Katowice”; 10.10 — „Antena”; 10.25 — „Interstudio”; 11 — Centralne obchody „Dni Morza”; 12.15 — Niedzielny koncert z Berlina „Pro menada 1973” w wykonaniu solistów pod dyr. Kurta Eichlera. Koncert prowadzi: Monika Wulfert (Berlin), Jaroslava Panyrko (Praga) i Lucjan Kydryński

(Warszawa); 13.15 — „Przemiany”; 13.45 — Klub Szczęściu Kontynentów (kolor); 14.25 — Losowanie Toto-Lotka; 14.40 — „Kraje RWPG” — teleturniej (Poznań); 15.30 — „Pokochać wiatr” — „Od kila po top”; 16 — „Tele-Echo” (kolor); 17 — Sportowy magazyn sprawozdawczy, w tym m. in. II połowa meczów piłki nożnej „Lech” — „Górnik” oraz „Legia” — ŁKS (Zakończenie ligi piłkarskiej); 18.45 — „Forum” — program publ.; 20.15 — Festiwal Piosenki Opole 73 — „Mikrofon i ekran”. Koncert finałowy. Reżyseria — Marian Jonkajtys. Koncert prowadzi Edyta Wojtczak. W przerwie — PKF; 22.05 — „Magazyn sportowy”.

2 15.30 — „Legenda Bałtyku” — 2 felieton filmowy; 15.35 — „Kolorzkie słoneczko” — reportaż z sanatorium dziecięcego „Słoneczko”; 15.55 — „Latający Holender” — gawędy wilków morskich; 16.10, 16.55 i 18.45 — „Ballada morską”; 16.15 — „Morze w mitach i legendach”; 16.45 — „Peryskop” — wydanie magazynu wojkowego poświęconego Marynarce Wojennej; 17 — „Urochnąć port”. Reportaż o ludziach, którzy w latach 1946/48 oczyszczali z wraków port w Gdyni; 17.20 — „Z portów i mór”; 17.50 — Rozmowa z ministrami: Włodzimierzem Lejczakiem i Jerzym Szopa; 18.05 — „Bryza” — kronika filmowa Wybrzeża; 18.30 — „Morze 2000” — reportaż futurologiczny Jerzego Ringera; 18.50 — „Polonez wraca do kraju” — reportaż; 20.15 — „Kapitan” — film o „Darze Pomorza”; 20.35 — „Wraki” — polski film fab. (kolor); 21.50 — „Sopot w wiosennej szacie” — program rozrywkowy (kolor).

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20, Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie 1 Politechnika: w poniedziałek i środę o godz. 15.20, w środę o godz. 15.20, piątek o godz. 15.20 i 22.40 oraz Telewizyjne Technikum Rolnicze w poniedziałek, środę i piątek o godz. 12.45, we wtorek o godz. 15.20 i w sobotę o godz. 14.35, (b)

WYŻSZA SZKOŁA INŻYNIERSKA im. J. Gagarina w Zielonej Górze ogłasza konkurs na stanowiska docentów

w następujących dyscyplinach
Wydział Budownictwa Lądowego
— technologia i organizacja budownictwa
Wydział Elektryczny
— elektrotechnika
Wydział Mechaniczny
— mechanika techniczna
— podstawy konstrukcji maszyn.

W konkursie mogą brać udział osoby, które spełniają warunki określone w art. 79 Ustawy o szkolnictwie wyższym oraz w „Wzrostkach” Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 15 grudnia 1972 roku.

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni złożyć następujące dokumenty:

- podanie
- życiorys i ankietę personalną
- odpisy dyplomów ukończenia studiów wyższych i uzyskanych stopni naukowych
- wykaz dorobku naukowego sporządzony zgodnie z punktem 4 „Wzrostkach” MO i Sz. W. z dnia 30 grudnia 1970 roku
- opis pracy dydaktycznej i pełnionych funkcji społecznych.

Zgłoszenia do konkursu należy składać w terminie do dnia 30 VI. 1973 roku, pod adresem:

Rektorat Wyższej Szkoły Inżynierskiej
im. J. Gagarina 65-246
Zielona Góra, ul. Podgórska 50,
Uczelnia gwarantuje mieszkania. 1295-K2

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW DO
ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
przy PZB w Poznaniu na rok szkolny 1973/74
w następujących zawodach:

1. MONTER KONSTRUKCJI DREWNIANEJ (cieśla bud.)
2. MURARZ-TYNKARZ
3. MONTER WEW. INSTALACJI BUDOWLANYCH (inst. wod.-kan. i c.o.)
4. MECHANISZCZYN BUDOWLANYCH

Nauka trwa dwa lata (w klasie mechaniki maszyn budowlanych 3 lata). W trakcie nauki uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie podwyższone wg nowych zasad.
- bezpłatne ubranie szkolne, odzież ochronną i narzędzia oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.
- zamieszkiwać bezpłatnie zakwaterowanie w internacie przyszłymi, codziennie jednorazowo bezpłatny posiłek regeneracyjno-wzmocniający.

Po ukończeniu szkoły zapewniamy dobre płatne prace oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Uczniowie zdolnych i chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Bud. dla Pracujących. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje PPBP nr 2 Poznań ul. Marchlewskiego 128 pok. 100. tel. 650-51 wew. 211. 4114-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Restauracje Dworcowe „Wars” w Poznaniu Dworzec Główny — przyjma do pracy następujących pracowników —

- KUCHARZY z praktyką
- POMOCE KUCHENNE.

Warunki pracy i płacy wg. Układu Zbiorowego. Zgłoszenia przyjmuje oraz informację udziela Sekcja Kadr Poznań Dworzec Główny pok. 57 4431-K1

Spółdzielnia Pszczelarska w Poznaniu, ul. Druskienicka 12/14 — w związku ze zbliżającym się sezonem skupu miodu — przyjmie natychmiast:

- KIEROWNIKA zespołu magazynowego,
- PRAC. FIZYCZNYCH do magazynu,
- TOWAROWNICZÓW.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela dział kadr, pokój nr 6, tel. 444-61. wewn. 84 4803K1

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Brzezinach, poczta Słupia Wielka, pow. Środa Wlkp. — przyjmie do pracy od I. VII 1973 r.

DWIE RODZINY do pracy, minimum 2 członków rodziny, zdolnych do pracy.

Mieszkanie zapewniemy w nowym budownictwie. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze RSP. Nasz numer kodowy 63-722. 1591-K2

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno - Odzieżowe w Poznaniu — zatrudni zaraz:

- KIEROWNIKÓW SKŁEPÓW branży tekstylnej, galanterijnej i odzieżowej,
- SPRZEDAWCÓW branży tekstylnej, galanterijnej i odzieżowej.

— SORTOWNIKÓW do prac w magazynach.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Poznań, plac Wolności 3, telefon 555-60. w godzinach od 7-15. 4699-K1

PP „MOTOBYT” Poznań - Antoninek, ul. Goryslawa 9 — poszukuje pilnie niż wymienionych pracowników z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego:

- KIEROWCÓW na samochody dostawcze „Nysa” i „Zuk”.
- MAGAZYNIERA cz. zam.

Informacji udziela Sekcja Kadr i Szkolenia Zaw. tel. 734-81 w Poznaniu - Antoninku. 4756-K1

Komunikaty

PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ Dziekanat Wydziału Rolniczego Akademii Rolniczej w Poznaniu — podaje do wiadomości, że w dniu 29 czerwca 1973 r. (piątek), o godz. 11 w sali wykładowej Instytutu Uprawy Roli i Roślin Akademii Rolniczej w Poznaniu, ul. Wolności 19 — odbędzie się

PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ mgr. CZESŁAWY KŁECZEK, pracownika badawczego Instytutu Zootechniki w Grodzcu Słaskim. Tytuł rozprawy brzmi: „Występowanie woszczynności między niektórymi gatunkami roślin pastwiskowych a siodliskiem na tle wysokiego dawowania azotu”.

Promotor — prof. dr Marian Falkowski — Akademia Rolnicza w Poznaniu.

Recenzenci — prof. dr Mieczysław Nowak — Akademia Rolnicza w Warszawie; doc. dr habil. Maria Grynia — Akademia Rolnicza w Poznaniu.

Praca doktorska do wglądu w Bibliotece Głównej Akademii Rolniczej w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 71a.

Wstęp na rozprawę wolny. 4864-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Poznaniu PROSI ZAINTERESOWANYCH KONSUMENTÓW (urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa)

O SKŁADANIE WSTĘPNYCH ORIENTACYJNYCH

ZAPOTRZEBOWAŃ NA MEBLE NA ROK 1974.

W zapotrzebowaniu prosimy podać ilość i rodzaj mebli oraz cel na jaki będą przeznaczone np. wyposażenie nowych instytucji, poszerzenie działalności, wymiana starego wyposażenia itp.

Zapotrzebowania przysyłać prosimy natychmiast pod adresem:

WPHIM — 60-734 Poznań, ul. Głogowska 26.

410J-K1

Praca • Nauka

Przyjmę dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47080g.

Przyjmę do warsztatu ślusarsko - kowalskiego uczniów oraz ślusarza spawacza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47093g.

Przyjmę pracownika do pracy w gospodarstwie rolnym, chętnie w młodszym wieku. Stefan Maczkowiak, Dobieżyn, poczta Buk. 47152g.

Przyjmę pomoc domową, dochodzącą, do prowadzenia domu oraz opieki nad chorą. Osiedle Piastowskie 82 m. 21. 48242g.

Rencista, poszukuje pracy chłupniczej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47466g.

Zaopiekuję się dzieckiem powyżej 1,5 roku, w swoim domu. Osiedle Jagiellońskie 32 m. 12. 47494g.

Przyjmę pracownika do prac w ogrodnictwie rolnym. Henryk Pieczyński, Białejewo, poczta Kórnik, pow. Śrem. 47497g.

Rencista samotny, uczęszcza, przyjmie jakąkolwiek pracę w Poznaniu. Warunek pokój samodzielny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47533g.

Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47190g.

Przyjmę ucznia, pomocnika elektryka rencistę. Poznań, Szpitalna 28 m. 2, od godz. 16. 47231g.

Przyjmę cukiernika oraz dwóch uczniów, mogą być zamieszkałymi. Zgłoszenia: Poznań - Świerczewo, Kolskiego 56 — cukiernia. 47307g.

Kupno • Sprzedaż

Balans ręczny, wyważarkę do kół, aparat do rowkowania opon — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48198g.

Szynszyć, klatki, sprzedam okazjonalnie, powód — likwidacja. Puszczkowsko, Kochanowskiego 31. 46843g.

Sprzedam okazjonalnie meble antyczne, piec stołową, oraz garderobę damską. Skońska 16 m. 8 a, naprzeciw szkoły muzycznej. 46856g.

Sprzedam ciągnik Zetor 25 K6. Zenon Jedrzejewski, Noskovo, pow. Ślawni, woj. Kozalin. 46858g.

Sprzedam szafę 3-drzwiową i kredens bez nadstawki, na wysoki polski. Osiedle Piastowskie 62 m. 25, po 16.00. 46936g.

Sprzedam bojler elektryczny 5 l i na 1 l. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46972g.

Sprzedam tokarnię rewolwerową, tokarnię produkcyjną, motocykl MZ BK 350 i Jawę 250. Czerwonak, ul. Świerkowa 1, (po godz. 16). 46903g.

Sprzedam spacerówkę, w dobrym stanie. Poznań, Raszynska 14 m. 21. 46911g.

Sprzedam kasę pancerną. Tel. 672-679. 47019g.

Sprzedam jadalnię gdańską, transport zapewniony. Urszula Lutemowska, 69-220 Osno Lubuskie, ul. Chrobrego 32. 47042g.

Sprzedam dwa nowe segmenty — mahoni. Osiedle Wielkiego Października 4 m. 162. 47021g.

Sprzedam inkubator 3600 jaj. Szprotawa, Poprzeczna 1 m. 7 — Krzesińska. 47554g.

Sprzedam pralkę, starszy typ. Chłapowskiego 8 m. 9. 47605g.

Różne używane meble: sypialnia, stoły, biurko — sprzedam. Saperska 17 m. 3. 47072g.

Sprzedam ciągnik Zetor KA 25 z kompresorem, silnik po kapitalnym remoncie. Antoni Kasperski, Dakowy Tomys, poczta Dakowy Mokre. 47082g.

Sprzedam okazjonalnie łódź z silnikiem Wartburga. Oglądać: Przystań LOK, Piastowska 71. 47100g.

Sprzedam przyczepę motocyklową, cena 3.000.—. Poznań - Zieliniec, Arkońska 41, godz. 13-18. 47123g.

Sprzedam ciągnik Ursus C 45, z podnośnikiem, w dobrym stanie, oraz konie, krowy, jaołowie cielne. Marian Kosiński, Grzebieńsko, pow. Szamotuły. 47121g.

Tanio sprzedam tapczan. Jarochońskiego 32 m. 6. 47134g.

MZ-ETS 250 Trophy — Sport, dodatkowe wyposażenie, sprzedam. Przebieg 4.000 km, cena 28 tys. Tel. 718-45. 47141g.

Maszynę do liczenia 4-dziamiową, arytmometr marki „Triumphator”, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47144g.

Samochody

Sprzedam Starę 25 na ropę, lub zamienię na Żukę oraz sprzedam Warszawę 223, w bardzo dobrym stanie. Poznań - Wola, Beskidzka 39, od godz. 13. 48208g.

Sprzedam Syrenę 104. Poznań - Smochowice, Sianowska 53. 46820g.

Sprzedam Ifę - F9. Parking, plac Wiosny Ludów, godz. 16-18. 46878g.

Simca Aronde, w bardzo dobrym stanie, garażowana — sprzedam. Poznań, Pilicka 5, za Ogrodem Botanicznym. 46969g.

Syrenę 103, w dobrym stanie, sprzedam. Luboń 3 (Zabikowo), ul. Kościuszkowski 30 (sklep monopolowy). 46919g.

Sprzedam kompresor i przyczepę do Warszawy. Ostrowska 5 — ogrodnictwo. 47020g.

Sprzedam Moskwicę 403. Gniezno, Słowackiego 20a. 47024g.

Kupię mało używaną Warszawę lub Fiat 125p. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47045g.

Kupię Trabant 601, do 60 tys. zł, rok produkcji 70-72. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46117g.

Wartburg de Lux - 312, przebieg 60.000, w dobrym stanie, sprzedam. Rawicz, tel. 21-23. 45125g.

Syrenę 104 sprzedam, stan bardzo dobry, 33.000 km. Szamotuły, Dworcowa 41 m. 1, godz. 15-17. 47142g.

Odkupię konto ratalne na Syrenę 105. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47087g.

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny, zabudowania gospodarcze, ogród, cena 230 tys. Opalenica, Zabudowanie 1 — Anna Nowa kowska. 47233g.

Kupię działkę z domkiem gospodarczym mieszkalnym, w powiecie poznańskim, dogodną komunikacją. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47247g.

Sprzedam — zamienię na samochód parcelę 9,0 m² w Plewiskach, pow. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47253g.

Kupię działkę w Poznaniu, lub peryferiach — względnie wydzierżawię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47258g.

Sprzedam zagospodarowaną działkę wraz z murowaną altaną, przy ul. Złotowskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47285g.

Sprzedam działkę budowlaną w Skierszewie k. Gniezna, pow. 54 ary, częściowo zabudowaną, częściowo materiał budowlany. Wiadomość: Stanisław Cebulka, Owieczki, pow. Gniezno. 47310g.

Nieruchomość — centrum Gniezna, z możliwością wyłączenia części jako dom jednorodzinny (rzemiosło), okazjonalnie sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47333g.

Działka na sprzedaż, zadrzewiona, budowlana, z domkiem gospodarczym w Ostrowie Wlkp. Piotr Durak, Wrocław, Olszewskiego 85a m. 2, telefon 51-644. 47337g.

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu, lub najbliższej okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46839g.

Sprzedam pół willi — parter, z garażem, mieszkanie na zamianę (2 pokoje), Grunwald, ul. Grodziska. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47040g.

Sprzedam parcelę pod budowę, 1000 m² w Swarzędzu. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47039g.

Sprzedam gospodarstwo rolne o pow. 13 ha, budynki wszystkie nowe, murowane, dom mieszkalny wyposażony jest wszelkie wygodę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46900g.

Sprzedam domek piętrowy, 3 pokoje, c. o., parkiet, garaż, ogródek — przy tramwaju, bliźniaczka zabudowy. Konieczne mieszkanie większe do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47480g.

Sprzedam domek zamieszkały, ładnie położony, wolny garaż na pracownię. Mieszkanie do zamiany potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47493g.

Kupię działkę, lub dom jednorodzinny, względnie przystąpię do budowy bliźniaka, Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46405g.

Dla siostry, z mieszkaniem — poznaj kawalera do lat 30. Inżynier lub technik mile widziany. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46646g.

UWAGA: MIESZKAŃCY i ADMINISTRATORZY!!! W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI, RÓWNIEŻ

NA RATY PRZEZ PKO

Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Usług Remontowo - Budowlanych w Poznaniu, przy ul. Mickiewicza 27

wykonuje:

- malowanie mieszkań, klatek schodowych, budynków jednorodzinnych, gospodarczych itp.,
- instalacje elektryczne, oświetleniowe i siłowe. Zgłoszenia i informacje przyjmujemy codziennie w godz. 8 do godz. 15 — telefon 411-155.

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ USŁUG POD NADZOREM KWALIFIKOWANYCH FACHOWCÓW.

4446-K1

DYREKCJA

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ PRZYŻAKŁADOWEJ

przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klasy I na rok szkolny 1973/74

w zawodzie

ŚLUSARZ - MECHANIK

Czas nauki — 3 lata

Wynagrodzenie miesięczne —

I klasa 150,— zł.

II klasa 320,— zł.

III klasa ok. 500,— zł.

(stawka godzinowa + premia).

Dodatkowe świadczenia

- posiłek regeneracyjny
- ubranie robocze
- bezpłatne podręczniki szkolne
- bezpłatne wycieczki szkolne
- nagrody za konkursy szkolne
- zaliczenie nauki do stażu pracy
- nagrody pieniężne z funduszu zakładowego

Egzaminów wstępnych nie przewiduje się. Uwaga: Istnieje możliwość ukończenia w czasie nauki (bezpłatnie) kursów obsługi suwnic i wózków mechanicznych.

Zapisy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania codziennie w godzinach od 7-15 w soboty od 7-13.

Pisemne zgłoszenia kierować należy pod adresem: Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania — 62-030 — Dział Kadr i Szkolenia, telefon 20121, wewn. 282, 155, 224. 1290-K2

UWAGA! ODBIORCY KOKSU!

Informuje się wszystkich odbiorców koksu, że z dniem 1 stycznia 1974 r.

Gazownia w m. Poznaniu

zaprzestaje produkcji koksu.

Do dyspozycji tych konsumentów indywidualnych jak i zbiorowych będziemy mieli

WYŁĄCZNIE KOKS HUTNICZY

w cenie zł 840 i 780,— za 1 tonę.

O powyższym sygnalizujemy wcześniej — aby wym. odbiorcy byli przygotowani do zakupu wyłącznie koksu hutniczego.

Równocześnie informujemy, że placówki nasze sprzedają węgiel na czeki PKZP oraz kredyt ratalny PKO.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo

Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu. 4854-K1

KOMUNIKAT

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu

komunikuje, że podległe Nadleśnictwa i Zespoły Składnic

oferują do sprzedaży wolnorynkowej

- żerdzie,
- stemple budowlane,
- szczapy i wałki opałowe,
- szczapy i wałki użytkowe,
- oraz inne sortymenty drzewne.

Szczegółowych informacji udzielają wszystkie Nadleśnictwa i Zespoły Składnic LP. 4874-K1

DYREKCJA

Zasadniczej Szkoły Zawodowej

dla Pracujących

przy Wlkp., Przeds. Przemysłu Ziemianniczego w Luboniu

PRZYJMIE KANDYDATÓW

do klasy I-szej na rok szkolny 1973/74

w specjalności:

- ŚLUSARZ — mechanik,
- ELEKTROMONTER.

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

- W czasie nauki uczniowie otrzymają:
- wynagrodzenie miesięczne,
- odzież ochronną,
- korzystają z przywilejów określonych zbiorowym układem pracy.

1099-K2

PRZEDSIĘBIORSTWO SPÓŁDZIELCZE

WYNAJMIE ZARAZ

POMIESZCZENIE

SKŁADOWO - MAGAZYNOWE

od 60 m² wzwyż,

możliwe z przyległym terenem.

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4872

POZNAŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE
w Poznaniu, ul. Wykopy 2/4

POSZUKUJĄ POMIESZCZEŃ
do magazynowania pasz treściwych
o powierzchniach 150—200 m², w powiatach
Kościan, Oborniki, Szamotuły, Poznań.

Zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej wskazanym adresem, lub telefonicznie (telefon 622-21 w. 15). 4732-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE ZAPISY
NA NOWY ROK SZKOLNY
kandydatów do klas pierwszych
Zasadniczej Szkoły Zawodowej

NA WYDZIAŁY:

- tokarski — chłopców i dziewczęta;
- operatorów urządzeń kuczkowych — chłopców;
- szlifierski — chłopców i dziewczęta;
- mechaniczny — chłopców;
- elektromechaniczny — chłopców i dziewczęta.

NAUKA W SZKOLE TRWA TRZY LATA. Absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych oraz możliwość dalszej nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących, prowadzonym przez szkołę.

Dojazd tramwajami linii nr 6, 8, 12 i 19. 4408-K1

Praca • Nauka

Przyjmę uczniów w zakładzie sztućkarskim. L. Cybiński, Szamarszewskiego 13 m. 38. 47548g

Mężczyźni, kobiety oraz rodziny przyjmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia Stary Rynek 92 m. 4. 47602g

Mechanik samochodowy, młody, zdolny, zaraz potrzebny na naprawy i obsługę Polskich Flatów. Zgłoszenia „OSSO” — nowoczesny warsztat obsługi samochodów osobowych — Poznań, Rumuńska 1 (nar. Bułgarskiej). 48053g

Przyjmę uczniów — warsztat wulkanizacyjny, Poznań, ul. Dąbrowskiego 155. 43245g

Przyjmę zdolnego pracownika. Stacja Obsługi Samochodów, ul. Dąbrowskiego 147. 47777g

Uczę matematyki. Strzelca 30 m 10. 47457g

Taneczniczy, taniec, wyuczona Adela Szuchrowska, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 46809g

Konto • Sprzedaż

Kupię maszynę do pisania, rower wyścigowy — składany. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47459g

Sprzedam dachówkę z podkładami. St. Nowak, Ostrzeszów, Sienkiewicza 11. 543n

Sprzedam nowe organy „Matador 28” z wzmacniaczem „Regent 60”. Klub Hutnika, Sieraków, telefon 20. 48205g

Tapety — krajowe i zagraniczne, stosowne kleje, listwy, farby suche, olejne, emulsyjne, lakiery oraz podkłady, sprzęt malarski — poleca sklep w Poznaniu, ul. św. Wojciecha 8. 4795-K1

Sprzedam żaglówkę Omega, Szymkowiak, Gniezno, Cienista 31. 540n

Sprzedam Junaka z przyczepą, stan bardzo dobry. Sonda, Nowotki 30. 544n

Stół okrągły, sprzedam Dąbrowskiego 97 E m 4, wejście z ul. Janickiego 48209g

Pudełki miniaturowe czarne po championie zagranicznym — sprzedam. Hordowa „Czarna Róża”, ul. Litewska 3 m 1. 46788g

Sprzedam Syrenę 105 — premia PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48319g

Dnia 14 czerwca 1973 roku zmarła nagle nasza kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 69

STANISŁAW DYBSKA
z domu Mikołajczyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

DZIECI
Poznań, ul. Czesława 3a m 12. 48470g

Dnia 3 czerwca 1973 r. zmarł nasz długoletni portier.

WŁADYSŁAW SIEROCIŃSKI

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i szanowanego koleżkę.

Rodzinie Zmarłego wyraża serdecznego współczucia składają

Zarząd — Rada Zakładowa — wspólnicy Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej H Cegielski w Poznaniu 4800-K1

Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych
Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

OGLASZA NABÓR UCZNIÓW
do klasy pierwszej
nowo utworzonego Liceum Zawodowego
o specjalności
MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

Szkola nadal przyjmuje kandydatów do ZSZ w specjalności:

- TOKARZ;
- MECHANIK maszyn i urządzeń przemysł.
- SZLIFIERZ METALI
- i ELEKTROMECHANIK.

Absolwentom zapewnia się pracę w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych w wyuczonych zawodach, a ponadto absolwentom ZSZ — możliwość dalszej nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących, prowadzonym przez szkołę. 4780-K1



ZAKŁADY
Usług Radiotechnicznych
i Telewizyjnych — Poznań,
al. Marcinkowskiego 20
zawiadamiają
o zmianie nr telefonu placówki usługowej
ZURT w Poznaniu przy ul. Głogowskiej 113
z nr 647-47

NA 622-61 i 622-62, 4809-K1

Sprzedam czarną Wołgę, stan idealny. Fr. Kurkiewicz, Wronki, Nowa 16. 45928g

Sprzedam Syrenę 105, nową. Konin, tel. 242-49. 526p

Lokale
Oddam samodzielny pokój z kuchnią. Platne 2 lata z góry. Władysław: ul. Janiszewskiego 9 — Świerczewo. 47106g

Kupię mieszkanie własnościowe M-4, lub odpowiednie w willi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47181g

Kupię mieszkanie własnościowe lub spółdzielcze — mam do zamiany małe mieszkanie, tylko test wspólny korytarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46955g

Spiesznie kupię w Poznaniu mieszkanie własnościowe M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47041g

Mieszkanie w Jarocinie — zamieniam na mieszkanie w Poznaniu, lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46867g

Zamienię 2 duże pokoje, kuchnia, wspólna łazienka — na pokój, kuchnię, samodzielne. Tel. 611-57. 47179g

Przyjmę uczennice na pokój z wygodami. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47465g

Kupię mieszkanie własnościowe M-3, M-4 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47509g

Poszukuję pokoju samodzielnego, na 6 mł stęcy w Puszczykowie. Opcje z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47522g

Mieszkanie M-3, z telefonem, garażem, w Tychach — zamieniam na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47530g

Kupię mieszkanie samodzielne, pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47569g

Spółdzielcze M-2, 1,5 pokoju — zamieniam na M-3, dwupokojowe, również kwaterek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47583g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje, kuchnia i łazienka na 3 małe pokoje, kuchnię, łazienkę, samodzielne — centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47204g

Spółdzielcze M-2, 1,5 pokoju — zamieniam na M-3, dwupokojowe, również kwaterek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47583g

Młody, pracujący pan poszukuje mieszkania w okolicy Staroleka, ewentualnie pokój dwuosobowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47299g

Dnia 14 czerwca 1973 roku zmarł nasz były długoletni pracownik, jubilat pracy zawodowej

LEON SZEFLER
maszynista typograficzny, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym żegnany z żalem prawego człowieka i serdecznego koleżę.

Rodzinie Zmarłego wyraża głębokiego współczucia składają

pracownicy — Samorząd Robotniczy — Dyrekcja Poznańskich Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 czerwca 1973 r. o godzinie 12.50 na cmentarzu junikowskim. 4805-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 czerwca 1973 roku zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

LEON SZEFLER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną
Poznań, ul. Koscińskiego 8 m. 30. 48493g

W dniach od 10 do 24. VI. 1973 r.
CZYNNA JEST

XXXIX WYSTAWA MEBLI
której organizatorem jest
Cech Stolarzy Swarzędzkich w Swarzędzu.

Ekspozycję wystawiamy
w Rzemieślniczym Pawilonie Meblowym
w Swarzędzu przy ul. Wrzesińskiej 28.

Dojazd do Swarzędza co 20 min. autobusami MPK z przystanku przy ul. Wierzbowej w Poznaniu.

Pawilon
otwarty będzie codziennie w godzinach od 8—18.

Wystawiamy meble wszelkiego rodzaju — ładne i funkcjonalne do mieszkania w nowym i starym budownictwie. 1298-K2

Spółdzielnia Pracy „Prefabrykat”
w Poznaniu, ul. Drużynowa 1
odstąpi
2 nowe wagi wozowe
o nośności 15 ton.

Blizszych informacji udzieli
Dział Techniczny, telefon 200-91
3305-K1

JUTRO
KOLEJNE LOSOWANIE
„KOZIOŁKÓW”
NIE ZAPOMNIJ
złożyć kuponów na grę. 4815-K1

Zguby • Różne

24. V. skradziono na Łazarzu wózek dwukółkowy (ogumiony) z tapczanem koloru khaki (zielony). Za wskazanie adresu posiadacza wypłać nagrodę. Tel. 66-09-84. 48358g

Zakład Usług Pogrzebowych — czynny r. wniez w niedzielę i święta. Poznań — Sołacz, ul. Litewska 5. 47555g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 46783g

Wypożyczalnia najmniejszych sukien, welonów oraz nakryć do chrztu. Mieczkiewicza 20. 46380g

Matrymonialne

Starsza prostolinijna, inteligentna, przystojna, pożądana panna o podobnych zaletach, cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47454g

Zamienię mieszkanie, 1 pokój z kuchnią, w nowym budownictwie, w Bvdgo-szczy — na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47097g

Zamienię z kolejarzem mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, ogródek, niecałkowicie — na pokój z kuchnią, z łazienką do II piętra, Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47094g

Malżeństwo lekarskie z dzieckiem, członkowie spółdzielni, poszukuje pokój w niemeblowanym z kuchnią. Oferty: tel. 445-81. 47156g

Nieruchomości

Sprzedam domek wczasowy, murowany, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, piwnica, skanalizowany, bieżąca woda, komfort. Skorzęcin, Gniezno, St. Gachowski, Szamotuły 66. tel. 445-30. 46773g

Sprzedam dom jednorodzinny wraz z zabudową dla gospodarczymi oraz 0,5 ha ziemi. Sklep na miejscu Stanisław Celka, 3ebowo, poczta Dom: 5390, now. Gostyń. 5390

W Ostrzeszowie wyłaczony dom jednorodzinny z domem gospodarczym z 1 morga ogrodu, z drzewami, z powodu wyjazdu na wchłaniać korzystnie do sprzedania (6 wolnych 2b). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47106g

Gospodarstwo 18 ha, zabudowania (stan dobry), las — sprzedam. Kozickowo 33-333, poczta Chmielno, now. Kartuzy, Bruno Złoch. 1481-K2

W dniu 14 czerwca 1973 r. zmarł nasz ukończony mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 60

MARIAN NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, al. Marcinkowskiego 24. 48484g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 czerwca 1973 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., moja najdroższa żona, kochana matka, teściowa troskliwa babcia, przeżywszy lat 68

KATARZYNA KAŻMIERCZAK
z domu Dycfeld

W smutku pogrążeni
mąż, syn, synowa i wnuki

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 9.05 na Junikowie.

Poznań, Owsiana 8 m. 3. 48422g

Brygada
Remontowo-Budowlana i Warsztatowa
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu, al. Stalingradzka 1

ogłasza nabór kandydatów

- DO NAUKI w zawodach:
 - malarz budowlany,
 - stolarz uniwersalny,
 - ślusarz uniwersalny,
 - monter instalacji sanitarnej,
 - monter instalacji sanitarnej i ogrzewczej,
 - elektromonter;
- DO PRZYJUCZENIA do zawodu
 - murarz — tynkarz.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej oraz 15 lat.

Nauka zawodu trwa 2 lata, a w zawodzie elektromontera — 3 lata.

Okres przyuczenia do zawodu trwa 3 miesiące.

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne i wszystkie uprawnienia pracowników w budownictwie.

Nauka zawodu odbywać się będzie pod kierunkiem wysokokwalifikowanych mistrzów, co daje gwarancje wszechstronnego przygotowania do zawodu.

Uczniowie w trakcie odbywania nauki zawodu zobowiązani są uczęszczać na naukę dokształcającą w szkole zawodowej.

Po złożeniu egzaminu gwarantujemy nieprzerwany front robót, zimą prace w pomieszczeniach zamkniętych.

Blizszych informacji udzieli i zapisy kandydatów dokonuje Kierownictwo BRB-UAM — ul. Stalingradzka 1 (wejście od zaplecza Auli). 4804-K1

Biuro Projektowo-Technologiczne
Przemysłu Maszyn Rolniczych
„Biprotech” w Poznaniu,
ul. Bystra nr 7

uprzejmie informuje, że z dniem
22. VI. 1973 r. zostanie zmieniony
numer centrali telefonicznej z nr 734-61
na 746-61

RÓWNOCZESNIE ZMIANIE ULEGŁY NUMERY:

- Główny Księgowy — z nr 728-83 na nr 749-32,
- Dział Planowania — z nr 722-75 na nr 756-13. 4730-K1

Komunikaty

Dziekan i Rada Wydziału Maszyn Roboczych i Pojazdów Politechniki Poznańskiej — zawiadamiają, że w dniu 29 czerwca 1973 roku o godzinie 12 w sali 112 w gmachu przy ul. Piotrowo (wielozimow) odbędzie się

PUBLICZNA DYSKUSJA NAD ROZPRAWĄ DOKTORSKĄ inż. STANISŁAWA ZAWALSKIEGO na temat: „Badania nad optymalizacją tworzywa na nakładki hamulcowe tarzawych”.

Promotor: plk. prof. dr hab. inż. Janusz Janicki — Wojskowy Instytut Techniki Panczernej i Samochodowej Sulejów.

Recenzenci: doc. dr hab. inż. Jan Broś — Politechnika Krakowska; prof. dr hab. inż. Bolesław Wojciechowski — Politechnika Poznańska; doc. dr Aleksander Żuk — Politechnika Poznańska

Z rozprawy doktorskiej opiniami recenzentów można zapoznać się w Czytelnicy Biblioteki Głównej Politechniki Poznańskiej — pl. M. Skłodowskiej — Curie 5. 4891-K1

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Zakłady Przemysłu Motoryzacyjnego „Silnik” w Poznaniu, ul. Jeleniogórska nr 8, telefon 67-20-39 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie z własnego materiału przyrządów obróbkowych i wykończeniowych.

Pracochłonność wykonania tych przyrządów od 100 do 400 godzin.

Zapoznanie się z rysunkami konstrukcyjnymi, należy dokonać w Dziale Głównego Technologa naszej Spółdzielni — w godzinach od 7—14, telefon 67-20-39.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w biurze Spółdzielni w dniu 29. VI. 1973 r. o godz. 10.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie wybór oferenta, jak i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 4545-K1

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald” w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 29a — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu Furgon — Towos „Nysa” typ 501 — nr rejestr. 02-77 PM, rok produkcji 1965.

Przetarg odbędzie się w dniu 3. VII. 1973 r. o godzinie 10 w sali Spółdzielni przy ul. Wojskowej 16. Cena wywoławcza — 36.400 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania — przysługujący do przetargu zobowiązany jest złożyć co najmniej w przeddzień przetargu w kasie Spółdzielni.

Pojazd można oglądać w dniach od 25 do 27 czerwca br. od godz. 12—12 w garażu na Raszynie IV, narożnik ulicy Ściegiennego i Pogodnej.

Informacje: telefon 67-14-22.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu. 4534-K1

† W dniu 14 czerwca 1973 r. po przyjęciu Sakramentu Chorych, zmarł w wieku lat 70, najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

MARIAN SZYMANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
RODZINA
49443g

† Dnia 12 czerwca 1973 r. zginął śmiercią tragiczną, opatrzoną Sakramentami św., w 21 wiosnie życia, nasz najdroższy, nieodżałowany, jedyny syn, wnuk, siostrzeniec, bratanek, kuzyn i wujek, śp.

LESZEK SZKUDLAREK
kapral służby czynnej LWP.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążona
RODZINA
Poznań, Słowackiego 28b m 9. 48576g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 czerwca 1973 r. odszedł od nas na zawsze, w wieku 52 lat, najdroższy mąż i tatuś, śp.

MARIAN MIELŻYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 16 w Komornikach.

W smutku pogrążona
żona z córką i synem

Plewiska, ul. Fabianowska 8. 48577g

